

GŁOS KUTNOWSKI

ORGAN WK i ŁK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK IV (VII)

SOBOTA 24 LUTEGO 1951 ROKU

Nr 54

Lud polski składa hołd bohaterskiej Armii Radzieckiej

Depesza uczestników uroczystej akademii w Warszawie
do Generalissimusa Józefa Stalina

WARSZAWA (PAP). — W dniu wczorajszym odbyła się w Państwowym Teatrze Polskim w Warszawie uroczysta akademii poświęcona 33 rocznicy powstania Armii Radzieckiej. W loży honorowej zajął miejsce Prezydent RP Bolesław Bierut w towarzystwie premiera Cyrankiewicza, wicepremiera Minca i Marszałka Polski Rokossowskiego.

W prezydium akademii, której przewodniczył wiceminister Obrony Narodowej gen. Korczyca, zasiadli: ambasador ZSRR Lebediew, marszałek Sejmu Ustawodawczego, członek Rady Państwa Kowalski, członkowie Biura Politycznego KC PZPR, członek Rady Państwa tow. Józwiak-Witold, min. Berman, sekretarz KC PZPR tow. Ochab, wicepremier Chelchowski, min. Matuszewski — oraz członek Rady Państwa wicemarszałek Barcikowski i poseł Oga-Michalski. W prezydium zasiadli również attaché wojskowy ZSRR gen. Kazak,

wiceministrowie obrony narodowej Naszkowski i Popławski, generalowie Jaroszewicz i Rotkiewicz oraz przedstawiciele władz naczelnych stronnictw politycznych, organizacji masowych, przodownicy pracy, przedstawiciele świata nauki i sztuki i przodujący otcierowcy Pierwszej Dywizji WP.

Na akademii przybyli przedstawiciele dyplomatyczni Chińskiej Republiki Ludowej, krajów demokracji ludowej i Niemieckiej Republiki Demokratycznej.

Po odegraniu hymnów państwowych polskiego i radzieckiego referat okolicznościowy wygłosił wiceminister Obrony Narodowej gen. Naszkowski.

Referat wicemin. Naszkowskiego przerywany był burzliwymi oklaskami oraz okrzykami na cześć Armii Radzieckiej, Generalissimusa Stalina i Prezydenta Bieruta, na cześć Marszałka Rokossowskiego i Ludowego

Wojska Polskiego.

Następnie wygłosił przemówienie attaché wojskowy ZSRR gen. Kazak.

Przemówienie przedstawiciela Armii Radzieckiej, przyjęli zebrani długimi serdecznymi oklaskami i

okrzykami na cześć bohaterskiej Armii Radzieckiej i jej genialnego wodza Generalissimusa Stalina.

Burzliwymi oklaskami zaaprobowali zebrani treść depeszy do Generalissimusa Stalina.

GENERALISSIMUS JOZEF STALIN MOSKWA — KREML

Przedstawiciele robotników, inteligencji pracującej, żołnierzy i młodzieży polskiej, zebrani w Warszawie na uroczystej akademii w dniu święta Armii Radzieckiej, ślą Wam, twórcy niezwykłych sił zbrojnych Kraju Rad, organizatorowi wszystkich zwycięstw Związku Radzieckiego, przyjacielowi narodu polskiego, niezłomnemu ordonnikowi pokoju na całym świecie, wyrazi najgłębszego przywiązania i wdzięczności.

Powstała 33 lata temu Armia Radziecka, przeszła pod Waszym genialnym kierownictwem wspaniały szlak bojowy. Wychowana przez sławną partię Lenina — Stalina, hartowana w ogniu bojów wojny domowej i wielkiej wojny przeciw hitleryzmowi, Armia Radziecka stała się najsilniejszą armią na świecie.

Naród polski na zawsze zachowa w swej pamięci bohaterskich żołnierzy Armii Radzieckiej, którzy nie szczędząc krwi i życia, nieśli wolność umęczoną przez faszystów hitlerowskiemu narodu polskiemu.

Wojsko Polskie, związane nierozwalnymi więzami braterstwa broni i ideologii z Armią Radziecką, szkoli swoje szereg i na jej bogatych doświadczeniach i czujnie stoi na straży niepodległości i granic Polski Ludowej.

Wspaniały rozkwit naszej ukochanej ojczyzny, która pod kierownictwem Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej buduje socjalizm, stał się możliwy dzięki przyjaźni i pomocy Związku Radzieckiego i dzięki Waszym genialnym naukom i wskazaniom.

Dzisiaj pracujące całego świata toczą świętą walkę o pokój przeciw szalejącym poczynaniom imperialistów amerykańskich, usiłujących rozpętać nową wojnę, imperializm amerykański odradza faszystów niemieckich, wypuszcza na wolność splamionych niezlężonymi zbrodniami generałów hitlerowskich, odbudowuje przemysł wojenny Niemiec Zachodnich.

Natchnieniem, otuchą i nadzieją w tej walce są wspaniałe osiągnięcia narodów Związku Radzieckiego, które pod Waszym kierownictwem budują gigantyczny gmach komunizmu.

Naród polski, zjednoczony w ofiarnym wysiłku pod kierownictwem klasy robotniczej, realizując Plan 6-letni i budując nowy, socjalistyczny ustrój, wnosi swój wkład do walki o pokój.

Naród polski wraz z ludami całego świata wierzy głęboko, że walka o pokój i wolność narodów przeciw amerykańskim imperialistycznym podżegaczom wojennym zostanie uwieczniona pełnym zwycięstwem, bo walka ta kieruje ostoja pokoju — Związek Radziecki. Bo na straży pokoju i niepodległości narodów stoją niezwykłe siły zbrojne Kraju Rad. Bo na czele wszystkich walczących o pokój, wolność i socjalizm stoi Włódca — Towarzysz Stalin — dumna, szczęście i radość całej postępowej ludzkości.

Niech żyje niezwykła Armia Radziecka, ostoja pokoju i wolności narodów!

Niech żyje wieczna przyjaźń narodu polskiego z narodami Związku Radzieckiego!

Niech żyje Wódz światowego frontu pokoju, Generalissimus Stalin!

Przemówienie przewodniczącego KC PZPR w Polskim Radio

WARSZAWA (PAP). — Fragmenty przemówienia przewodniczącego KC PZPR — Prezydenta Bolesława Bieruta, które zostało wygłoszone na VI plenarnym posiedzeniu Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, zostaną nadane dziś, tj. dnia 24 b. m., o godz. 17, na falach wszystkich rozgłośni Polskiego Radia.

W niedzielę, dnia 25 bm., fragmenty przemówienia zostaną powtórnie nadane o godz. 9, w programie I na fali długiej 1.322 m. i o godz. 16 na fali 397 m. oraz na falach wszystkich rozgłośni regionalnych Polskiego Radia.

Dla ułatwienia najszerszym rzeszom wysłuchania referatu przewodniczą-

go KC PZPR wskazane jest zorganizowanie w świetlicach fabrycznych, Zw. Samopomocy Chłopskiej, w Domach Kultury i klubach robotniczych, zbiorowego słuchania referatu.

Zacieśnia się przyjaźń włókniarzy polskich i niemieckich

Drogą wymiany doświadczeń z osiągnięć życia politycznego i gospodarczego, sukcesów w pracy zawodowej i społecznej pragną robotnicy-włókniarze z NRD zacieśnić więzy przyjaźni z polskimi towarzyszami pracy. Nadsyłają w tym celu wiele listów indywidualnych i zbiorowych. Załoga fabryki kolder i koronek

w Falkenstein, zwracając się do towarzyszy w Polsce, pisze m. in.:

„Wspólnym naszym interesem jest utrzymanie pokoju. Dlatego musimy podjąć walkę przeciw imperialistycznym podżegaczom wojennym i rozbijaczom związkowym. Cieszymy się razem z Wami, że granica na Odrze i Nysie stała się wreszcie na zawsze granicą pokoju!”

Ella Schmidt, założycielka i przewodnicząca Tow. Przyjaźni Polsko-Niemieckiej w Altenburgu, przewodnicząca oddziału okręgowego Wolnych Niemieckich Związków Zawodowych pisze m. in.:

„Dążę do pogłębienia przyjaźni polsko-niemieckiej i do wymiany wspólnych doświadczeń. Dążymy wraz z naszym wielkim i silnym przyjacielem — Związkiem Radzieckim do utrwalenia pokoju. Siła nasza musi promieniować na całą ludzkość.

Coraz bardziej objawia się wśród naszych robotników chęć do nauki. Podobnie, jak Wy, czerpiemy z doświadczeń wielkiego Kraju Socjalizmu. Wy jednak wyprzedziliście nas we współzawodnictwie pracy, w odbudowie Waszej ojczyzny. Życzymy Wam powodzenia w pracy.

Jako przewodnicząca oddziału Wolnych Niemieckich Związków Zawodowych okręgu Altenburg — pozdrawiam w imieniu 60 tysięcy zorganizowanych pracowników naród polski

i przyrzekam dalej pracować nad pogłębieniem naszej przyjaźni. Niech żyje światowy obóz pokoju! Niech żyje naród polski!”

W depeszy gratulacyjnej włókniarzy z Lipska, nadesłanej z okazji zawarcia paktu przyjaźni między Polską Ludową a NRD czytamy m. in.:

„My, robotnicy, jesteśmy dumni, że właśnie naród polski, który najwięcej ucierpiał przez faszystów hitlerowskich — podał nam braterską dłoń i do starczyli tyle dowodów przyjaźni. My wiemy, że tylko wzajemna przyjaźń narodów zabezpieczy nam pokój, którego ostoja jest wielki Związek Radziecki z Generalissimusem Stalinem na czele.

Podkreślamy z całą mocą, że uznajemy granicę na Odrze i Nysie jako granicę pokoju, że będziemy wzmacniać z całej siły walkę o pokój. Niech to będzie dowodem naszej przyjaźni!”

Za kilka dni rozpoczniemy druk nowej, ciekawej powieści z okresu walk rewolucyjnych łódzkiego proletariatu

W 33 rocznicę Armii Radzieckiej

Rozkaz Marszałka Wasilewskiego do Radzieckich Sił Zbrojnych

MOSKWA (PAP). — Z okazji 33 rocznicy Armii Radzieckiej i Radzieckiej Floty Wojennej ukazały się rozkazy Ministra Spraw Wojskowych ZSRR Marszałka Wasilewskiego i Ministra Marynarki Wojennej ZSRR admirała Jumaszewa.

W rozkazie Marszałka Wasilewskiego czytamy:

Obchodzimy tę pamiętną datę w atmosferze wspaniałych zwycięstw narodu radzieckiego, w walce o zbudowanie komunizmu w naszym kraju — w warunkach rozwijającej się coraz szerzej walki o zachowanie pokoju na całym świecie, o zacieśnienie przyjaźni i współpracy między narodami.

Radzieckie siły zbrojne, stworzone przez Lenina i Stalina, mają za sobą chlubny szlak bojowy. Okazały się one niezawodnym obrońcą pokojowej pracy twórczej naszego narodu i interesów państwowych Związku Radzieckiego.

W okresie powojennym żołnierze radzieccy wykonują z honorem swój obowiązek, doskonałą nieustannie swe wykształcenie, czujnie stoją na straży pokoju i bezpieczeństwa ojczyzny. Życząc całemu składowi osobowemu Armii Radzieckiej nowych sukcesów w wyszkoleniu bojowym i politycznym, w uporczywej pracy nad zabezpieczeniem stałej gotowości bojowej.

Niech żyje Armia Radziecka i Radziecka Flota Wojenna!

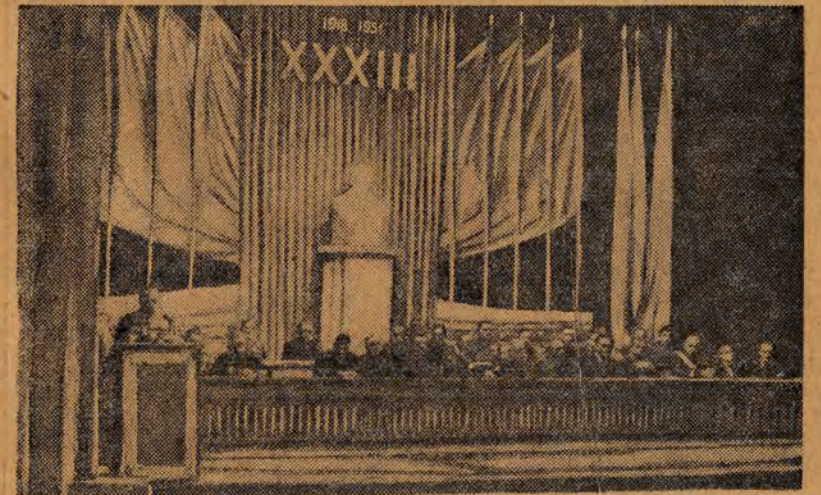
Niech żyje nasza wielka ojczyzna socjalistyczna!

Niech żyje wielka partia Lenina — Stalina!

Niech żyje nasz ukochany rząd radziecki!

Niech żyje inspirator i organizator zwycięstw narodu radzieckiego i jego sił zbrojnych — nasz wielki wódz i nauczyciel, genialny dowódca towarzysz Stalin!

Analogicznej treści rozkaz wydał minister Marynarki Wojennej ZSRR admirał Jumaszew.



Na zdjęciu: prezydium uroczystej akademii w Teatrze Polskim w Warszawie. Przemawia wiceminister Obrony Narodowej tow. gen. M. Naszkowski

Depesza Marszałka Polski K. Rokossowskiego do Marszałka ZSRR M. Wasilewskiego

WARSZAWA (PAP). — Z okazji 33 rocznicy powstania Armii Radzieckiej Minister Obrony Narodowej Marszałek Polski K. Rokossowski wystosował w dniu 22 bm. do Ministra Spraw Wojskowych ZSRR Marszałka Związku Radzieckiego A. M. Wasilewskiego depeszę następującej treści:

Minister Spraw Wojskowych ZSRR
Marszałek Związku Radzieckiego
A. M. Wasilewski

Bohaterska Armia Radziecka pod kierownictwem największego stratega naszych czasów Generalissimusa Stalina w okresie Wielkiej Wojny Narodowej Związku Radzieckiego rozgromiła hordy faszystowskie, wyzwoliła narody spod jarzma faszystowskiego i dziś obchodzi swoje święto, jako armia, stojąca na straży wolności i niepodległości narodów wielkiego Związku Radzieckiego, jako armia obrony pokoju na całym świecie.

Ze szczególną radością święci ten dzień naród polski, który dzięki wyzwoleniu przez Armię Radziecką uzyskał możliwość budowania nowego, szczęśliwego życia.

Wojsko Polskie łączy z Armią Radziecką nierozwalne więzy braterstwa broni i ideologii. Braterstwo to, zrodzone na polach wspólnych walk przeciw faszystom, rozwija się i umacnia z każdym dniem. Żołnierze sił zbrojnych Polski Ludowej, doskonaląc swoje wykształcenie bojowe w oparciu o niedoścignione wzory Armii Radzieckiej, dążą do osiągnięcia zaszczytnego celu, jakim jest dorównanie radzieckim towarzyszom broni.

Z okazji 33 rocznicy Armii Radzieckiej przesyłam Wam serdeczne pozdrowienia w imieniu własnym i całego Wojska Polskiego.

Minister Obrony Narodowej
Konstanty Rokossowski
Marszałek Polski.

Światowa Federacja Związków Zawodowych — potężna siła w walce o pokój

Biuro Wykonawcze Światowej Federacji Związków Zawodowych zamknęło obrady nadzwyczajnej sesji warszawskiej. Obrady te miały doniosłe znaczenie, ponieważ odbywały się w chwili, którą towarzysze Stalin scharakteryzował słowami, że „pokój zostanie zachowany i utrwalony, jeśli narody ujmą sprawę utrzymania pokoju w swe ręce i będą bronili jej do końca”. Ta jasna stalowska ocena sytuacji obecnej daje każdemu wyjaśnienie, dlaczego imperialiści francuscy, na rozkaz swoich amerykańskich mocodawców, posunęli się do tak haniebnych decyzji, jak zakaz działalności SFZZ na terenie Francji.

W chwili obecnej imperialiści prowadzą wszędzie atak przeciwko masom pracującym swoich krajów, przeciwko demokratycznym prawom mas pracujących i ich stopniowi życiowemu. Kwestionuje się i ogranicza prawo strajku, wodzi się aktywnych bojowników o pokój, deleguje się organizacje robotnicze. Równocześnie zaś systematycznie obniżają się poziom życiowy szerokiej mas ludowych i klas średnich. Zwiększa cen, ograniczenia konsumpcji, zwiększenia podatków — oto plagę nękającą miliony pracujących Europy Zachodniej i Ameryki.

Atak ten na pozycję mas pracujących krajów kapitalistycznych ściśle wiąże się z rozpętanym obłudnym wysiłkiem zbrojeń, z przyspieszaniem przygotowań wojennych przez podżegaczy wojennych.

Polityka nędzy, polityka zbrojeń na koszt pracujących — oto treść dyktatu amerykańskiego, służącego wykonywanego przez Plevelenów, de Gasperich i im podobnych.

Ale cechą charakterystyczną obecnej sytuacji politycznej w kapitalistycznych krajach Europy jest to, że Pleveleni nie mają już swobody działania. Masy pracujące, po surowych lekcjach lat 1914 — 1918, a zwłaszcza 1939 — 1945, wiedzą dobrze, co oznacza i czym grozi polityka zbrojeń. Dlatego też masy pracujące krajów kapitalistycznych zdecydowanie są walczą o pokój i chleb. Najpotężniejszą zaś międzynarodową organizacją robotniczą, konsekwentnie walczącą w obronie społecznych i gospodarczych interesów mas pracujących, jest Światowa Federacja Związków Zawodowych.

Działalność tej organizacji jest poważną przeszkodą dla realizacji wojennych planów imperialistów. Imperialiści nie mogli zlekceważyć znaczenia i roli w obozie pokoju tej międzynarodowej federacji związkowej, skupiającej 78 milionów członków i 56 organizacji związkowych. Podżegacze wojenni postanowili rozbić SFZZ, pozbawić międzynarodowy ruch robotniczy tego tak ważnego instrumentu walki o pokój i chleb.

Panowie Plevelen i Attlee oraz rozbijacze ruchu związkowego, twórcy rozłamowej centrali związkowej, utworzonej na amerykański rozkaz — Deakin, Carey, Green, Jouhaux wiedzą doskonale, że skuteczną walką w obronie interesów mas pracujących, walką o podwyższenie stopy życiowej mas robotniczych i śmiertelnie godzi w wojenne plany imperialistów. Stąd te różnorakie wysiłki, zmierzające bądź do uniemożliwienia działalności SFZZ, jak np. haniebny dekret Plevelena, bądź też nieudane próby rozłamu, dokonywane przez Deakinów w końcu 1949 r. Zamachy te miały przede wszystkim rozbić międzynarodową jedność klasy robotniczej.

Warszawska sesja SFZZ wykazała, że wszystkie ataki imperialistów przeciw tej potężnej, międzynarodowej organizacji związkowej zawiodły. Manifest Biura Wykonawczego SFZZ do wszystkich robotników świata, opublikowany po zamknięciu obrad warszawskich, stwierdza, że zarządzenie władz francuskich nie przerwie walki SFZZ.

„Przeciwnie — czytamy w manifestie — walka ta wzmocni się. SFZZ będzie broniła ze wzmocnioną siłą zdobyci ekonomicznych i społecznych ludzi pracy, ich praw związkowych i demokratycznych, będzie walczyła o wolność ludów kolonialnych, będzie walczyła przeciwko reakcji, przeciw remilitaryzacji Niemiec i Japonii, będzie występowała w obronie pokoju i jedności wszystkich robotników.”

Manifest słusznie przypomina tę wielką prawdę, której podżegacze wojenni nie chcą pojąć, albo też starają się o niej zapomnieć, że „ani represjami, ani prześladowaniami nie można rozbić ruchu związkowego”. Czasy panoszenia się socjal — demokratycznych zdrójców w ruchu robotniczym minęły bezpowrotnie. Dziś nie uda się już podżegaczom wojennym oszukać masy robotniczej i zaciemnić prawdziwe znaczenie przygotowań wojennych.

Rezultaty obrad warszawskich SFZZ napawają otuchą i wiarą, że potężne są siły, które będą sprawy pokoju bronić do końca. SFZZ jest właśnie jedną z tych potężnych sił. Mobilizuje ona masy robotnicze całego świata do wyłączonej walki o pokój.

Na 3 stronie podajemy referat

tow. HILAREGO MINCA

wygłoszony na VI plenarnym posiedzeniu Komitetu Centralnego PZPR

na temat

„Zadania gospodarcze na rok 1951”

Armia droga sercu każdego Polaka

Przed 33 laty, w mroźne dni lutego 1918 roku, w bojach przeciwko niemieckim imperialistom narodziła się sławna Armia Radziecka, armia wyzwolonych robotników i chłopów, armia, która w niespełna 30 lat później uratowała ludzkość od zagłady, od niewoli hitlerowskiej. Już w pierwszych latach swego istnienia Armia Radziecka, której powstanie nierozważnie wiąże się z imieniem Józefa Stalina, dowioda, że jest niezłomnym obrońcą ludu radzieckiego, obrońcą wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej. Mimo niezwykle trudnych warunków, przeprowadziła ona armię imperialistycznych interwencji i zabezpieczyła zdobycze ludu pracującego.

W okresie międzywojennym, w okresie pokojowego budownictwa socjalistycznego rosła również potęga Armii Radzieckiej, której zadaniem była obrona twierdzy socjalizmu, nadziej mas pracujących całego świata — Związku Radzieckiego. Towarzysz Stalin w 1928 roku, w przemówieniu poświęconym Armii Radzieckiej, powiedział — „...nasza Czerwona Armia wychowana w duchu internacjonalizmu, posiada niezliczoną ilość przyjaciół i sojuszników we wszystkich częściach świata, od Szanghaju do Nowego Jorku, od Londynu do Kalkuty”.

23 lata minęły od tego czasu. Wydarzenia potwierdziły głęboką słuszność tych słów Józefa Stalina. Szeroki przyjaciel i sojusznik Armii Radzieckiej na całym świecie pomnożyły się.

„Celem wojny narodowej przeciw faszystowskiemu ciemiędom jest nie tylko usunięcie groźącego nam niebezpieczeństwa, lecz również pomoc dla wszystkich ludów Europy, cierpiących pod jarzmem niemieckiego faszystwu” — powiedział Józef Stalin w historycznym przemówieniu radiowym, wygłoszonym 3 lipca 1941 roku.

Cel ten bohaterka Armia Radziecka w pełni zrealizowała. Żołnierze radzieckiej, bezopojny patriotyzmem, którego nie zna i nie może znać żołnierz armii kapitalistycznej, przepędził hitlerowski okupanta z ziem radzieckiej. Żołnierze radzieckiej, któremu obcy jest szowinizm wpańy w żołnierzy krajów kapitalistycznych, zdobył sobie miano żołnierza — wyzwoliciela, a Armia Radziecka miano — armii wyzwolicieli.

Armia Radziecka zerwała łańcuchy hitlerowskich obozów koncentracyjnych — milionem Polaków i Czechów, Francuzów i Belgów, przyniosła tak upragnioną wolność. Rozgromiła ona hitlerowską maszynę wojenną, zaskarbiając sobie tym największą wdzięczność wszystkich narodów.

Przyniosła wolność narodowi polskiemu — ugasiła pięć krematoryjne Majdanki i Oswięcimie, błyskawicą ofensywą styczniową uratowała od zniszczenia nasze wielkie miasta, a od śmierci lud wywieziony miliony ich mieszkańców. U boku Armii Radzieckiej szedli żołnierze polski. Setki tysięcy grobów, którymi usiana jest polska ziemia, grobów, żołnierzy radzieckich i polskich, to wyraz nierozważnego sojuszu, jakim związał się naród nasz z narodem radzieckim, to również wyraz ogromu poświęceń i ofiar poniesionych przez Armie Radziecką w jej zwyciężającym marszu. Żołnierze polski uczyli się i uczy od swego radzieckiego towarzysza, który mu jest wzorem patriotyzmu, internacjonalizmu i ofiarności dla sprawy wolności ludów, dla sprawy pokoju.

„Co się tyczy Związku Radzieckiego — powiedział towarzysz Stalin w rozmowie z korespondentem „Pravdy” — to będzie on również nadal niezachwianie prowadził politykę zapobiegania wojnie i zachowania pokoju”.

Armia Radziecka niezłomnie stoi na straży granic Związku Radzieckiego i na straży pokoju świata. Ludzie radzieccy kochają swoją armię. Wierzą jej i ufają. Kochają ją również wszyscy uczciwi ludzie na całym świecie pragnący pokoju. Wiedzą oni bowiem, że Armia Radziecka to niezawodna ostoja pokoju, że jej potęgę powstrzymuje amerykańska podpalaczy świata przed realizacją ich planów.

Dla nas, Polaków, Armia Radziecka jest szczególnie bliska i droga. Przyniosła nam wolność. Dziś stanowi najpotężniejszą siłę, powstrzymującą tych, którzy pragnęliby targnąć się na naszą niepodległość, tych, którzy wraz z pogrobowcami Hitlera snują plany odwetu.

Armia Radziecka — armia pokoju i wolności, armia niezwykła, której wodzem jest Wielki Stalin, droga jest sercu każdego Polaka, milującego swą ojczyznę i jej niepodległość.

TR.

ŚWIATOWA RADA POKOJU zdobywa zaufanie ludów

Programowe przemówienie Pietro Nenni'ego na sesji Rady w Berlinie

BERLIN (PAP). — Na posiedzeniu sesji Światowej Rady Pokoju w Berlinie zastępca przewodniczącego Biura Światowej Rady Pokoju — Pietro Nenni, wygłosił referat pt.: „Realizacja programu opracowanego na II Światowym Kongresie Obrońców Pokoju”.

Nenni podkreślił, że Światowa Rada Pokoju winna przede wszystkim rozpatrzyć warunki, w jakich realizowano i będzie się realizowało uchwały Kongresu Warszawskiego. Uchwaly te, a zwłaszcza „Ogłoszenie do Organizacji Narodów Zjednoczonych” odbiły się głośnie echem w opinii publicznej świata.

Ogólnie biorąc — oświadczył Nenni — w rezultacie Kongresu Warszawskiego oraz na podstawie „Ogłoszenia do ONZ” ruch nasz znacznie się rozszerzył we wszystkich krajach świata, jakkolwiek nadal napotyka, zwłaszcza w USA, Anglii i krajach skandynawskich, na zaporne niezrozumienia lub nawet jest przesławowy, jak np. w Hiszpanii, Jugosławii i w wielu krajach Ameryki Łacińskiej.

Nenni scharakteryzował następnie rozwój ruchu w obronie pokoju w Związku Radzieckim i w krajach demokracji ludowej oraz w Chinach podkreślając, że „Ogłoszenie do ONZ” zostało zaaprobowane w tych krajach przez całą ludność i że jest ono, by się tak wyrazić, podstawą polityki rządów tych krajów i działalności wielkich organizacji narodowych. „Ogłoszenie do ONZ” spotkało się z najszybszym oddźwiękiem wśród narodów kolonialnych walczących przeciwko imperializmowi, albowiem narody te zdają sobie sprawę że ich wyzwolenie ściśle związane jest odąd z walką przeciwko nowej wojnie imperialistycznej.

Z kolei Nenni omówił obecną sytuację międzynarodową oraz wskazał na źródła jej napięcia.

1 Wojna w Korei trwa. Ani Rada Bezpieczeństwa, ani Zgromadzenie Ogólne Narodów Zjednoczonych nie przewidziały żadnego rozwiązania konfliktu koreańskiego i poleżenia kresu interwencji amerykańskiej w Korei. Co więcej, podprezdkowując się woli Bielaego Domu i senatu amerykańskiego Organizacja Narodów Zjednoczonych bez wa-

Zadanie pierwszej sesji Światowej Rady Pokoju w świetle ostatnich wydarzeń, może być więc pokrótce określone w sposób następujący:

1 Zdemaskować przed opinią publiczną świata rozpęd i nieprzydatność ONZ, która otąd jest tylko narzędziem uprawianej przez USA polityki siły, prowokacji i agresji i którą należy skierować z powrotem do wykonania jej pierwotnego zadania.

2 Zdecydowanie i stanowczo po tępic oszczercze uznanie Chin za agresora, ponieważ Chiny bronią swej egzystencji przeciwko spiskowi MacArthura i jego sojusznika Czang Kai-szeka, ponieważ bronią prawa narodów azjatyckich do rządu wewnętrznego i demilitaryzacji Niemiec.

3 Domagać się zwołania narady przedstawicieli pięciu wielkich mocarstw dla rozwiązania konfliktu na wschodzie oraz narady przedstawicieli czterech wielkich mocarstw dla zjednoczenia i demilitaryzacji Niemiec.

4 Organizować światową kampanię w obronie prawdy, demaskując oszukańczy pretekst, na którym opiera się amerykańska polityka siły, że blok atlantycki rzekomo chce bronić świata i Europy przed niebezpieczeństwem agresji radzieckiej.

5 Organizować w skali krajowej i międzynarodowej opór przeciwko wyścigowi zbrojeń i jego następstwom jakim są: przestawienie przemysłu pokojowego na tory produkcji wojennej, rezygnacja z wielkich robót o znaczeniu społecznym i politycznym dla całego narodu, obniżenie stopy życiowej mas ludowych.

Swą zwartą i konsekwentną walką — oświadczył w zakończeniu Nenni — Światowa Rada Pokoju zdobywa zaufanie narodów w takim stopniu, w jakim ONZ je traci i zapewni wykonanie swego najważniejszego zadania — utrwalenia pokoju i usunięcia widma trzeciej wojny światowej.

Z frontu walki o wykonanie planu skupu zboża

125 PROCENT

Gmina Męka powiatu sieradzkiego wykonała plan skupu zboża z nadwyżką, t. j. w 125 procentach. Wszyscy chłopci mało i średniorolni wywiązali się już ze swych zobowiązań, a nawet poważnie je przekroczyli. Z dostawą zboża zalegają jeszcze bogacze wiejscy.

SOŁTYS ŚWIECI PRZYKŁADEM

Sołtys gromady Danków gminy Grzymkowiec powiatu skieriewickiego Jan Raczynski całkowicie wywiązał się z obowiązków dostawy zboża. Ponadto zaliczył na podatek gruntowy udział w zbożu. Natomiast kulacy tej samej gromady plan skupu wykonali zaledwie w 40 proc.

200 PROCENT PLANU

Stanisław Sławiński, Jan Sadzak i Piotr Grzegorzycy z gminy Dmosin, powiatu brzezińskiego wykonali plan odstawy zboża w 200 proc. Nadmienić należy, że gmina Dmosin wywiązała się ze swych zobowiązań w 121 proc.

TACY NIE SĄ POTRZEBNI

Na zebraniu gromadzkim w Sosnowicach powiatu brzezińskiego chłopci mało i średniorolni usunęli z „fronki gromadzkiej” bogacza wiejskiego, Danka. W gromadzie Tymianka tej samej gminy usunęli z „fronki gromadzkiej” kulaka Uczukwa. Rzecz zrozumiała, że opóźniali oni wykonanie planu skupu.

MANIFESTACYJNA Odstawa

W dniu 21 b. m. chłopci gromady Stradzew pow. kutnowskiego manifestacyjnie odstawali około 25 ton zboża do punktu skupu w Pniewie. Płekiem wykładali barwy korowód wozów, udekorowanych proporcami i transparentami.

Narody domagają się wykonania uchwał poczdamskich

Listy i depechy do Światowej Rady Pokoju

LONDYN (PAP). — Brytyjski Komitet Obrony Pokoju opublikował oświadczenie, w którym komunikuje, że upoważnił swych przedstawicieli, uczestniczących w sesji Światowej Rady Pokoju w Berlinie, do przedstawienia Radzie szereg propozycji.

Uważamy — stwierdza oświadczenie — że pokojowe uregulowanie wszystkich problemów będzie możliwe tylko wtedy, jeśli uchylone zostaną obecne decyzje w sprawie remilitaryzacji Niemiec i wzywamy wszystkich obrońców pokoju, aby jeszcze energiczniej domagali się od członków parlamentu i przywódców opinii publicznej — poparcia dla deklaracji przeciwko remilitaryzacji Niemiec, deklaracji, którą Brytyjski Komitet Obrony Pokoju rozpowszechnia w Anglii.

PEKIN (PAP). — Jak donoszą, Japoński Komitet Obrony Pokoju opublikował następujące propozycje, które będą przedstawione sesji Światowej Rady Pokoju odbywającej się w Berlinie.

1) Światowa Rada Pokoju winna wezwać narody całego świata, aby zażądały zawarcia traktatu pokojowego i sprawiedliwego traktatu pokojowego z Japonią, opartego na Deklaracji Poczdamskiej i innych porozumieniach międzynarodowych. Narody

całego świata powinny wystąpić przeciwko remilitaryzacji Japonii.

2) Rada powinna zapełnić do obrońców pokoju na całym świecie, aby zwrócili uwagę rządów mocarstw sojuszniczych na ich odpowiedzialność za ściśle przestrzeganie Deklaracji Poczdamskiej, ponieważ w Japonii z pogwałceniem Deklaracji Poczdamskiej wskrusza się militarizm i faszyzm.

3) Światowa Rada Pokoju winna wysłać swych przedstawicieli do Japonii.

BERLIN (PAP). — Światowa Rada Pokoju otrzymuje liczne listy, w których ludność pracująca Niemieckiej Republiki Demokratycznej i Trizonii wyraża swą głęboką radość z faktu,

że Rada zebrała się w Berlinie i swą wolę walki o pokojowe uregulowanie problemu niemieckiego.

W poniedziałek, dnia 26 bm. o godz. 16.50 w świetlicy redakcji „Głosu Robotniczego”, ul. Piotrkowska 86 (I piętro), odbędzie się, OGÓLNOŁÓDZKA NARADA KORESPONDENTÓW ROBOTNICZYCH Obecność wszystkich korespondentów obowiązkowa.

Trumanowska polityka wojenna przynosi nędzę i bezrobocie narodowi amerykańskiemu

Amerykański tygodnik „Time” zamieścił w jednym z ostatnich numerów wymowny rysunek: robotnik sięga po leżący przed nim na stole kawałek masy; w tej chwili stojący za nim żołnierz oddcina mu bagnetem większą część masy. Podpis brzmi: „Więcej karabinów — mniej masła”. Ten ponury obrazek charakteryzuje dobitnie skutki szalejącej polityki imperialistów amerykańskich — wyścigu zbrojeń i agresji, armat i głodu.

Czym kosztem odbywa się ta gorączkowa polityka zbrojeń? Z czyjej kieszki rząd amerykański wyduża miliardy dolarów, potrzebne mu na rozpętanie nowej awantury wojennej? — Oto co mówi na ten temat sam Truman w styczniowym orędziu: „Wielu z was będzie musiało pracować więcej godzin w fabrykach, kopalniach i innych zakładach pracy. Wszyscy będziemy musieli płacić więcej podatków i wyrzec się wielu rzeczy, do których przywykliśmy”.

Ani przedłużenie dnia pracy, ani rosnące podatki, ani żadne inne ciężary i wyrzeczenia, zapowiedziane przez Trumana, nie dotkają w najmniejszym nawet stopniu amerykańskich potentatów finansowych, wielkich przemysłowców i bankierów. Przeciwnie — podobnie jak i krew amerykańskich żołnierzy ginących na Korei, tak też i pot amerykańskich robotników, wyszki i rosnąca nędza milionowych mas ludzi pracy zamieniają się w szałby złota w bankach amerykańskich miliardów.

Przyjrzyjmy się paru cyfrom. W roku 1950 zyski wielkiego kapitału w Stanach Zjednoczonych wyniosły 35 miliardów dolarów, tj. największą sumę, jaką osiągnęły kiedykolwiek wielkie koncerny amerykańskie. Zyski wielkiego trustu samochodowego „General Motors Company” wzrosły w tym okresie z 200 milionów dolarów do 702 milionów dolarów, zyski morganowskiego koncernu „U. S. Steel Corporation” — z 165,9

milionów dolarów do 2153 milionów dolarów, a zyski „American Telephone and Telegraph Co.” — z 223 milionów dolarów do 339,5 milionów dolarów.

Jack za rozkładane są ciężary podatkowe w Stanach Zjednoczonych, świadczą najlepiej następujące cyfry: podatki wpłacone przez wielkie spółki spadły z 16,3 miliardów dolarów w r. 1945 do 11,7 miliardów dolarów w r. 1949. Przedstawiony w Izbie Reprezentantów w pierwszych dniach lutego br. rządowy projekt niezwłocznego podniesienia podatków o dalsze 10 miliardów dolarów, przewiduje, iż 7 miliardów zapłacą bezpośrednio, lub pośrednio ludzie pracy. Jest to zgodne z zasadami, które wyłożył przedstawiciel First National Bank z Bostonu na łamach „New England Letter”: „Większe sumy podatkowe muszą zostać ściągnięte wyłącznie od grup ludności o niższym dochodzie”.

Równocześnie w ciągu ostatniego roku wzrosły o 40—45 proc. wszelkiego rodzaju podatki pośrednie i opłaty akcyzowe, obciążające oczywiście przede wszystkim ludzi pracy.

Ogłoszony przez rząd Trumana w dniu 26 stycznia br. dekret o zamrożeniu cen i plac jest dodatkową premią dla kapitału i nowym ciosem wymierzonym w ludność pracującą. Ceny zostały zamrożone na poziomie maksymalnych cen z okresu 15. XII. 1950 — 25. I. 1951, podczas gdy placie pracownicze od dłuższego czasu nie były zwiększone.

Wojenna polityka rządu Trumana przynosi narodowi amerykańskiemu dalsze ograniczenie budownictwa mieszkaniowego, dalsze zmniejszenie wydatków na oświatę i ochronę zdrowia.

W Stanach Zjednoczonych 20 proc. powierzchni mieszkalnej stanowią ruiny. W ruderach tych mieszka jedna trzecia całej ludności Stanów Zjednoczonych. Oto jak opisuje warunki mieszkańców niemieckiej części obywateli amerykańskich korespondent dziennika „News”:

„W ciągu czterodniowej wycieczki po nowo-

jorskich ruderach wstrząśnięty byłam warunkami mieszkaniowymi ludzi, które przypominają złudzenia średniowiecza. Widziałem w mieszkaniu, w których szczerzy gryzą dzieci leżące w kołaskach i zadają im nieraz takie rany, że dzieci trzeba przewozić do szpitala”.

Przeistawienie gospodarki amerykańskiej na produkcję wojenną oznacza ponadto dla ludności pracującej rosnące gwałtownie bezrobocie w wyniku ograniczenia produkcji tych gałęzi przemysłu, które nie pracują bezpośrednio dla celów wojny. W Nowym Jorku, Detroit i Pittsburghu, w San Francisco i Los Angeles, w miastach Nowej Anglii i innych okręgach przemysłowych kraju wzrasta w zaskakująco szybkim tempie armia całkowicie lub częściowo bezrobotnych. Według danych oficjalnych, w samym tylko stanie Nowy Jork znajduje się w tej chwili 330.000 osób całkowicie pozbawionych środków do życia.

Tak więc cały ciężar trumanowskiej polityki wojennej spada na szerokie masy społeczeństwa amerykańskiego. Przynosi im ona rosnące ceny, rosnące podatki i rosnące bezrobocie. Przynosi im ona — w myśl złowróżnego hitlerowskiego hasła — „armaty zamiast masła”, karabiny zamiast książek, bunkry i koszary zamiast domów mieszkalnych i szpitali.

W całym kraju wzrasta ruch strajkowy. W roku 1950 strajkowało w Stanach Zjednoczonych ogółem 2.330.000 robotników, t. j. o 30 proc. więcej niż w roku 1949. Mimo przeciwdziałania sprzedawczych przywódców związkowych — w dniu 30 stycznia b. r. wybuchł w Chicago i Detroit strajk kolejarzy. W przeciągu paru dni strajk ogarnął 49 linii i 53 węzły kolejowe, paraliżując w ten sposób nie tylko transport osobowy i towarowy, ale też i wiele gałęzi gospodarki, zwłaszcza na zachodzie kraju.

Walka amerykańskiej klasy robotniczej przeciwko zbrodniczej trumanowskiej polityce wojennej i nędzy mas pracujących przybiera na sile.

Przyjazd Eisenhowera wywołał olbrzymie oburzenie w społeczeństwie francuskim. Narodowa Rada Pokoju we Francji i Komitet Obrońców Pokoju w departamencie Seine et Oise opublikowały protesty przeciwko przyjazdowi Eisenhowera i jego sztabu we Francji wezwwały ludność do manifestacji protestacyjnych. Podobne protesty ogłosił szereg francuskich organizacji demokratycznych.

Na murach domów w Wersalu i Cherbougu ukazały się afisze, protestujące przeciwko przyjeźdowi Eisenhowera i napisy głoścące: „Eisenhower wracaj do domu”, „Precz z podżegaczami wojennymi!”, „Precz z remilitaryzacją Niemiec Zachodnich!”, „Niech żyje pokój!”.

W wielu fabrykach odbyły się masowe wiece i strajki protestacyjne.

Na froncie koreańskim

Agresor ponosi ciężkie straty

PEKIN (PAP). — Ogłoszony w Phenianie w dniu 22 lutego komunikat dowództwa naczelnego koreańskiej armii ludowej donosi, że na wschód i na południowy-wschód od Czunchon-u wojska ludowe zadały ciężkie straty oddziałom armii lisymanowskiej i jednostkom IX amerykańskiej dywizji piechoty. W walkach tych 320 żołnierzy i oficerów nieprzyjacielskich poległo lub odniosło rany, a ponad 100 dostało się do niewoli. Wojska ludowe zdobyły znaczną ilość karabinów maszynowych, dział przeciwpancernych, karabinów i innego sprzętu.

W rejonie Seulu w dniach 21 i 22 lutego wojska ludowe zniszczyły 6 czołgów nieprzyjacielskich.

L. W.

Zadania gospodarcze na 1951 rok

Referat członka Sekretariatu Biura Politycznego KC PZPR tow. Hilarego Minca
wygłoszony w dn. 17 lutego 1951 r. na VI plenarnym posiedzeniu Komitetu Centralnego PZPR

TOWARZYSZE!
Zanim przejdziemy do omówienia zadań, które w dziedzinie gospodarki narodowej stoją przed na-

szą Partią w roku 1951, chciałbym krótko omówić wyniki realizacji planu roku 1950, pierwszego roku Planu 6-letniego.

Dzięki wzrostowi przeciętnej płacy realnej pracowników najemnych o 6 proc. w r. 1950, płaca realna robotników osiągnęła poziom wyższy od przedwojennego o około 35 proc.

Jednocześnie przeprowadzona w końcu roku pomysłowa reforma walutowa i dokonana w dniu 1 stycznia 1951 r. obniżka cen artykułów konsumpcyjnych i inwestycyjnych stanowi punkt wyjścia dla polityki stabilizacji i stopniowego obniżania cen, jako ważnego czynnika wzrostu płacy realnej.

Wyniki wykonania planu 1950 r. wskazują na pełną realizację Planu 6-letniego i na możliwość poważnego jego przekroczenia i szybszego wykonania.

Wyniki te w pełni i całkowicie przekreślają błędną i szkodliwą „teoryjkę” o tym, jakoby rozwój produkcji przemysłowej w okresie Planu 6-letniego musiał być znacznie wolniejszy niż w okresie Planu 3-letniego. Jak wiadomo, „teoryjka” ta uważała, że szybkie tempo rozwoju możliwe jest tylko w okresie odbudowy, natomiast w okresie, kiedy podstawowe zadania odbudowy zostały dokonane, tempo rozwoju musi stać i szybko spadać. „Teoryjka” ta nie uwzględniała ani rezerw tkwiących w naszej gospodarce, ani postępów w wykorzystaniu istniejących maszyn i urządzeń, ani wyników wprowadzania nowej techniki, ani wzrostu zasięgu i poziomu współzawodnictwa pracy, ani efektów postępu organizacyjnego w kierowaniu naszą gospodarką. Nie wiec dziwne, że życie bezitośnie rozbiło te błędne i szkodliwe, a obecna Partia, poglądy już w pierwszym roku wykonania Planu 6-letniego. Widać to najlepiej z porównania tempa rozwoju w r. 1950 z rokiem 1949. Rok 1949 w stosunku do roku 1948 dał przyrost wartości produkcji przemysłu socjalistycznego w wysokości 25,5 proc. Ten przyrost roczny wartości produkcji przemysłu socjalistycznego wyniósł w r. 1949 około 3,5 miliarda zł w cenach niezmienionych. Tymczasem, jak wiadomo, wartość produkcji przemysłowej wzrosła w r. 1950 o 30,8 proc. w stosunku do r. 1949, a przyrost roczny wartości produkcji przemysłu socjalistycznego wyniósł w 1950 r. w cenach niezmienionych około 5,4 miliarda zł.

Jak wynika niebicie z tych liczb, tempo rozwoju w pierwszym roku Planu 6-letniego było poważnie wyższe niż w ostatnim roku Planu 3-letniego. Ujawniło to w całej pełni bankructwo „teoryjki” o malejącym tempie rozwoju, potwierdziła się raz jeszcze w całości pełna konieczność ostatecznego zerwania z metodami tzw. „ostrożnego” planowania. Jeszcze raz uzyskaliśmy potwierdzenie niewątpliwego faktu, że tylko przy naprzężonych zadaniach, napiętych i mobilizujących planach, możliwe jest osiągnięcie potrzebnych naszej gospodarce na jej drodze ku socjalizmowi, wyników i tempa rozwoju.

Rzecz jasna, że doświadczenia roku 1950 musiały być i zostały uwzględnione przy ustalaniu zadań planowych na rok 1951. Jest to zrozumiałe gdyż:

1. Dzięki przekroczeniu planu w r. 1950 wychodził my z innej, wyższej podstawy w stosunku do przewidywanego Planu 6-letniego.
2. Gdyż rok 1950 dowodnie pokazał możliwość szybszego niż przewidywano tempa rozwoju.

II. Główne zadania planu na rok 1951

Wychodząc z doświadczeń 1950 r., plan na rok 1951 przewiduje dość znaczne powiększenie zadań w stosunku do przewidywanego Planu 6-letniego dla roku 1951.

Tak więc niezależnie od wzrostu podstawy wyjściowej uzyskanej w r. 1950, plan na rok 1951 zakłada dla przemysłu socjalistycznego wzrost produkcji o 23,4 proc., zamiast, jak to przewidywał szczegółowy Plan 6-letni — o 20,7 proc. W rezultacie, według planu na rok 1951, produkcja przemysłu socjalistycznego ma wynieść w milionach złotych cen niezmienionych 27.982 zamiast przewidywanych przez Plan 6-letni dla roku 1951 — 24.978.

Analogicznie wartość produkcji rolnictwa ogółem wyniesie, według zadań planu na rok 1951 — 11 miliardów 807 milionów złotych w cenach niezmienionych w stosunku do 11 miliardów 412 milionów według przewidywań Planu 6-letniego. Wartość produkcji państwowych gospodarstw rolnych w jeszcze większym stopniu przewyższy, według planu 1951 r., przewidywania Planu 6-letniego.

Co to oznacza praktycznie? Oznacza to, że w wyniku wykonania Narodowego Planu Gospodarczego na r. 1950 z nadwyżką oraz podniesienia zadań planu na rok 1951, w stosunku do zadań na rok 1951 ustalonych Planem 6-letnim, uzyskujemy przyspieszenie realizacji Planu 6-letniego jako całości w przemysle socjalistycznym, prawie o dwa miesiące. Rzecz jasna, że o ile plan 1951 r. zostanie wykonany z nadwyżką, w co nie należy wątpić, to przyspieszenie to będzie jeszcze znaczącej.

Przystąpię teraz do omówienia niektórych, najważniejszych zadań w zakresie wzrostu produkcji w roku 1951. Chcę tu mówić tylko o sprawach najbardziej wężlowych i wymagających największej uwagi i największej czujności Partii.

Zacznę od sprawy przemysłu węglowego, podstawowego surowcowego przemysłu Polski. Celem krajowy znana jest bohaterka, ofiarna i trudna praca naszych górników. Praca ta została należycie oceniona przez rząd Polski Ludowej poprzez przyznanie Karty Górniczej z jej szerokim zakresem uprawnień i przywilejów dla górników. Dzięki pracy górników plan przemysłu węglowego na rok 1950 został wykonany z poważną nadwyżką, mimo znacznych trudności, które wysunęły się w toku wykonania planu. Został też również mimo poważnych trudności, wykonany w zasadzie plan przemysłu węglowego i w styczniu 1951 roku.

Trzeba jednak stwierdzić, że mimo wykonania planu przemysłu węglowego i mimo osiągnięcia poważnych nadwyżek, nie mamy jeszcze dość węgla na płynne i bez przeszkód zaspakajanie wciąż i stale rosnących potrzeb gospodarki narodowej.

Skąd wynikają te braki? Jak wiadomo, produkcja węgla kamiennego wzrosła w r. 1950 o 5 proc. w stosunku do r. 1949. Całość zaś produkcji przemysłowej w stosunku do r. 1949 wzrosła o 30,8 proc. Jak wiadomo, plan produkcji węgla kamiennego został przekroczony w r. 1950 o 2 proc., całość zaś produkcji przemysłu socjalistycznego o 7,4 proc.

Wynika z tego, że przemysł jako całość rośnie szybciej i to znacznie szybciej niż produkcja węgla kamiennego. Jednocześnie szybciej niż produkcja węgla kamiennego rosną przewozy na kolejach. Rosną jednocześnie potrzeby rynku wewnętrznego na węgiel opalowy. Rosną, nie bacząc na to, że w tej dziedzinie nastąpił zasadniczy, radykalny wzrost konsumpcji na głowę ludności w stosunku do okresu przedwojennego. Jeżeli bowiem w r. 1938 na jednego mieszkańca przypadało węgla opalowego około 150 kg. to w r. 1950 konsumpcja węgla opalowego na jednego mieszkańca wynosiła już 499,5 kg. to znaczy, niemal 3,5 raza więcej niż w okresie przedwojennym. Tym niemniej potrzeby rynku wewnętrznego

rosną i to jest zrozumiałe, gdyż idzie to równoległe ze wzrostem stanu zatrudnienia, ze wzrostem dobrobytu materialnego, z narastaniem liczby nowych izb, które wymagają dodatkowego opału. Jednocześnie niezmienne pozostaje zapotrzebowanie węgla na eksport, gdyż węgiel jest podstawowym elementem naszego eksportu, podstawowym instrumentem w naszym handlu zagranicznym, instrumentem, który pozwala nam zdobywać potrzebne ilości surowców, artykułów przemysłowych i maszyn z zagranicy.

Rzecz jasna, że w tej sytuacji zagadnienie zwiększenia produkcji węgla, osiągnięcia i poważnego przekroczenia planu będzie musiało stać się jednym z centralnych punktów naszej pracy w roku 1951.

Trzeba będzie w tym celu działać po różnych liniach i różnymi środkami: przyspieszać inwestycje, zwiększać dopływ maszyn górniczych, lepiej wykorzystywać te maszyny, lepiej organizować pracę, lepiej wykorzystywać czas roboczy, ulepszać organizację pracy w górnictwie, podnosić wydajność i zwiększać wysiłek wszystkich pracowników górnictwa węglowego od góry do dołu.

Plan 6-letni, jako jedno z podstawowych zadań, postawił rozwój własnej bazy surowcowej dla hutnictwa żelaza i metali kolorowych. Stosownie do tych zadań Planu 6-letniego, na rok 1951 wielkie zadania zostały nałożone na kopalnictwo rud. Poza poważnym rozwojem rozwiniętego już u nas kopalnictwa rud cynkowych, poza postępującym rozwojem kopalnictwa rud żelaznych, które w Planie 6-letnim ma wzrosnąć trzykrotnie, w r. 1951 po raz pierwszy w skali przemysłowej ma u nas rozwinąć się kopalnictwo rud miedziowych. Osiągnięcie planowanej produkcji, jako podstawy do przyszłego rozwoju kopalnictwa i przetwórstwa rud miedziowych, mającego w znacznym stopniu niezależnie Polskę od przywozu tego ważnego surowca z zagranicy, powinno być traktowane jako jedno z podstawowych zadań państwowych.

Pomimo tego, że podstawowe inwestycje hutnicze zaczynają wchodzić do produkcji dopiero w r. 1953, plan 1951 r. nakłada na hutnictwo żelaza wielkie zadanie, a mianowicie: podniesienia produkcji surowki o 9 proc., stali surowej o 13 proc., wyrobów walcowanych o 15 proc. Zadania te są poważne i muszą być już od początku roku w pełni i rytmicznie wykonywane. W 1951 roku nie może się powtórzyć fakt, który stanowi pewną plamę dla hutnictwa, a mianowicie — niepełne wykonanie planu surowki w roku ubiegłym.

W zakresie przemysłu maszynowego, który jest trzonem rozwoju przemysłu jako całości, zadania na rok 1951 są specjalnie poważne.

Wystarczy wspomnieć, że produkcja obrabiarek do metali ma wzrosnąć o 61 proc., produkcja maszyn i urządzeń dla budownictwa o 62 proc., produkcja łożysk tocznych o 125 proc., produkcja statków morskich o 163 proc., produkcja samochodów ciężarowych o 231 proc., produkcja ciągników o 37 proc. Równie poważne i odpowiedzialne zadania stają przed przemysłem elektrotechnicznym. Zadania stojące przed przemysłem maszynowym i elektrotechnicznym są niewątpliwie trudne i odpowiedzialne. Są one tym bardziej trudne i odpowiedzialne, że przemysł maszynowy i elektrotechniczny uruchamia w tym roku wiele nowych, skomplikowanych, nierodukowanych dotychczas asortymentów, a w wielu asortymentach, jak np.: samochody ciężarowe, niektóre typy statków, łożyska toczne, przechodzi od produkcji próbnej względnie małoseryjnej do produkcji średnio i masowo. W ten sposób dla wielu ważnych asortymentów przemysłu maszynowego i elektrotechnicznego rok 1951 jest właściwie rokiem uruchomienia produkcji na wielką skalę.

Nowoutworzone Ministerstwo Przemysłu Chemicznego będzie miało przed sobą w r. 1951 również bardzo poważne zadania. Oto parę danych ilustrujących te za-



daniami: wzrost produkcji kwasu siarkowego o 38 proc., sody kałcyonowanej o 20 proc., kaustycznej o 10 proc., nawozów azotowych o 12 proc., nawozów fosforowych o 39 proc., tworzyw sztucznych o 196 proc.

Wielkie zadania stoją również w planie 1951 roku przed Ministerstwami Przemysłu Lekkiego i Przemysłu Rolnego i Spożywczego. Mamy osiągnąć poważny wzrost produkcji tkanin bawełnianych (8 proc.), wełnianych (7 proc.), produkcji obuwia skózanego (43 proc.), dalszy szybki rozwój i wzrost nowego produktu, jakim jest steelon (plus 168 proc.), wielkie zwiększenie produkcji wyrobów dzianych, poważny wzrost w zakresie wszystkich prawie artykułów przemysłu spożywczego itd.

Zadania stojące przed Ministerstwami Przemysłu Lekkiego i Przemysłu Rolnego i Spożywczego sprawdzają się nie tylko do osiągnięcia wzrostów ilościowych, ale także do uzyskania poważnych zmian na lepsze w dziedzinie jakości, w dziedzinie urozmaicenia asortymentów i pełniejszego uwzględnienia potrzeb rynku w dziedzinie asortymentów i jakości.

Bardzo poważną rolę w dziedzinie zaspokajania potrzeb rynkowych powinien odegrać rozwój socjalistycznego przemysłu drobnego, w tej liczbie spółdzielni pracy, którego wzrost przewidziany jest w wysokości 56,2 proc.

Przejdźmy teraz do zadań w zakresie rozwoju rolnictwa w r. 1951. Wartość produkcji rolniej, przy przeciętnych warunkach klimatycznych, powinna w cenach bieżących być o 10,2 proc. wyższa niż w r. 1950, przy czym przewiduje się osiągnięcie wzrostu wartości produkcji roślinnej o 10,4 proc., a wzrostu produkcji zwierzęcej o około 10 proc. Przewiduje się dalszy wzrost plonów. Przewiduje się dalsze zmiany w strukturze zasiewów i zbiorów w stronę powiększenia upraw i zbiorów najbardziej cennych ziemiopłodów. Tak więc przy wzroście zbiorów trzech zbóż razem o 9,7 proc., przewiduje się wzrost zbiorów pszenicy o 23 proc. Jednocześnie szybko rosną, według przewidywań planu, zbiory roślin technicznych, a więc: buraków o 8,8 proc., lnu nasienia o 37,8 proc., lnu słomy o 40,7 proc., oleistych o 56,2 proc. itd. Przewidywany stan pogłowia żywego wyniesie w połowie roku 1951, a więc na koniec tzw. roku rolniczego, w porównaniu z rokiem 1950 dla bydła 106,9 proc., dla trzody chlewnej 113,1 proc., dla owiec zaś, na rozwój hodowli których — w celu rozszerzenia własnej bazy wełny — zostaje położony jak największy nacisk — 117,1 procent.

Przy ogólnym wzroście rolnictwa, w znacznie szybszym tempie rozwija się sektor socjalistyczny tego działu gospodarki narodowej. Wartość produkcji państwowych gospodarstw rolnych wzrosła w cenach bieżących w porównaniu z rokiem 1950 o około 44 proc.

Dla osiągnięcia tych poważnych zadań, rolnictwo otrzymuje poważną pomoc od państwa ludowego w nawozach sztucznych, maszynach rolniczych, nasionach selekcyjnych, środkach ochrony roślin itd.

W związku z poważnym wzrostem produkcji przemysłu i rolnictwa rosną również i zadania handlu wewnętrznego. Całkowita masa towarów rynkowych, która winien doprowadzić do konsumenta nasz handel wewnętrzny w sposób sprawniejszy niż w roku 1950, powinna wzrosnąć w roku 1951 w porównaniu do r. 1950 o 14 procent.

Poważne zadania stawia plan roku 1951 w zakresie oświaty, szkolenia zawodowego, kultury i ochrony zdrowia. Zadania te na ogół przewyższają zamierzenia Planu 6-letniego na rok 1951.

Parę słów o inwestycjach i budownictwie. Na inwestycje planowe przeznaczają się sumę o 30 proc. większą niż w roku 1950, przy czym największy wzrost nakładów przewidziany jest na inwestycje w zakresie przemysłu środków wytwórczości oraz przedsiębiorstw budowlano-montażowych. W związku z tym rosnącym zakresem inwestycji przewidziany jest poważny wzrost produkcji państwowych przedsiębiorstw budowlano-montażowych, a mianowicie w cenach bieżących o około 44 proc. Jednocześnie, jeszcze bardziej szybkie tempo wzrostu przewidziane jest, jeśli chodzi o wartość produkcji biur projektów która wzrosnie o 60 proc.

W związku z tym trudnym i naprzężonym planem, należy zwrócić uwagę, że aczkolwiek w roku 1950 plan produkcji państwowych przedsiębiorstw budowlano-montażowych został prawie całkowicie wykonany i pomimo znacznych sukcesów osiągniętych przez budownictwo w tym okresie, jednocześnie miało miejsce nie wykonanie planu na niektórych wężlowych odcinkach, jak np. jeżeli chodzi o budownictwo mieszkaniowe na terenie Nowej Huty, niektóre ważne inwestycje hutnicze itd.

Zwracamy na to uwagę, gdyż rok 1951 nie przyniósł w swym początku poprawy w tej dziedzinie. Niektórzy towarzysze tłumaczą to zjawisko faktem perturbacji, wynikających z reorganizacji budownictwa i podziału kierownictwa tą galezią gospodarki narodowej na dwa resorty. W związku z tym należy stwierdzić, że Partia i Rząd powzięli decyzję o reorganizacji budownictwa nie po to, żeby osłabić działalność organizacji budowlanych, a po to, aby ją wzmocnić i usprawnić. Należy to dokładnie zrozumieć, jak najbardziej zakończyć z przeciągnięciem się okresu reorganizacji w budownictwie, jak najbardziej wzmocnić działalność w tej dziedzinie, mając na uwadze wielkie i trudne zadania, które nas czekają w 1951 r. i absolutną niemożność trwania czasu.

Plan 1951 r. przewiduje dalsze ograniczanie i wy-

(Dalszy ciąg na str. 4)

Zadania gospodarcze na 1951 rok

(Dalszy ciąg ze str. 3)

pieranie elementów kapitalistycznych i dalszy wzrost form socjalistycznych w naszej gospodarce. Tak więc, o ile udział gospodarki socjalistycznej w ogólnej wartości produkcji przemysłu i rzemiosła wynosił w roku 1950 około 94 proc., to w 1951 roku ma on wynieść około 96 proc. Rzecz jasna, że wzrost udziału gospodarki socjalistycznej odbywać się będzie kosztem elementów prywatno-kapitalistycznych w przemyśle. Udział gospodarki socjalistycznej w ogólnych obrotach handlowych na sześciu detału, który w roku 1950 wynosił około 80 proc., w roku 1951 wynieść ma około 92 proc. Dzięki głównie silnemu wzrostowi ilości spódnictwa produkcyjnego, wzrosną udział gospodarki socjalistycznej w powierzchni użytków rolnych całego rolnictwa

z 10,5 proc. w roku 1950 do 15,8 proc. w r. 1951. I wreszcie, jako ogólny wskaźnik podać należy, że udział gospodarki socjalistycznej w tworzeniu dochodu narodowego wzrosnie z 70 proc. w roku 1950 do 75 proc. w roku 1951.

Takie są główne zadania planu na rok 1951. Oznaczają one dość poważne przekroczenie przewidzianego przez Plan 6-letni tempa rozwoju sił wytwórczych, stanu materialnego i kulturalnego ludności i marszu ku socjalizmowi.
To zwiększenie tempa rozwoju cieszy nas wszystkich bardzo, ale zobowiązuje jednocześnie do skoncentrowania pełnej uwagi na przełamaniu trudności, które niewątpliwie towarzyszyć będą temu przyspieszonemu marszowi naprzód.

Zagadnienia techniki w planie 1951 r.

W r. 1951 zostanie zrobiony dalszy, poważny krok naprzód w zakresie wprowadzania nowej techniki. W roku tym w przemyśle zostanie oddany do użytku szereg nowych obiektów inwestycyjnych o łącznej wartości około 8,9 miliarda złotych. Wejda do użytku nowe piece koksownicze, nowa wielka stalownia w Hucie „Czystochowa”, nowa elektrownia wodna w Duchowie i ciepłownia w Jaworznie, szereg turbospółow, nowe fabryki urządzeń przemysłowych, nowa wielka cementownia, szereg fabryk chemicznych, jak wytwórnie fenolu syntetycznego, półkoks, fabryka celulozy wiskozowej, szereg nowych tkalni i przedalni bawełny itd.

Zostanie oddany do użytku szereg nowych społecznych urządzeń przemysłowych, jak np. pierwsza w Polsce mufla pionowa do destylacji cynku, zostanie znacznie wzmoczone zaopatrzenie górnictwa w nowoczesne maszyny i sprzęt, napłynie do przemysłu maszynowego szereg nowych, współczesnych obrabiarek, w tej liczbie poważna ilość ciężkich i unikalnych itd.

Wprowadzenie tej nowej techniki oraz lepsze wykorzystanie istniejących urządzeń i maszyn — stanowi podstawę dla znacznej poprawy podstawowych wskaźników techniczno-ekonomicznych w przemyśle, jako warunku wykonania planu i jednego z poważnych czynników obniżki kosztów własnych i uzyskania założonej w planie akumulacji.

Niewątpliwie — już w roku 1950, wzorując się na metodach i doświadczeniach radzieckich, zrobiono znaczny krok naprzód w dziedzinie opanowania nowej techniki i lepszego wykorzystania istniejących urządzeń i maszyn. Wyraża się to w fakcie zapoczątkowania w r. 1950 przelomu w dziedzinie mechanizacji najcięższych prac przy urabianiu, ładowaniu i odstawananiu węgla. Wyraża się to w fakcie intensyfikacji procesów produkcyjnych w piecach martenowskich, skróceniu czasu koksowania, usprawnienia remontu pieców, pewnej mechanizacji transportu wewnętrznego, jeżeli chodzi np. o hutnictwo. Wyraża się to w fakcie poważnych osiągnięć w opracowaniu konstrukcji nowych obrabiarek i maszyn, jak np. wielkich karuzelówek, nowych maszyn górniczych, bagrów itd.

Zapoczątkowane zostało wprowadzenie metalizacji natryskowej, zwiększył się nieco udział zastosowania nowoczesnego oprzyrządowania w produkcji, rozpoczęło się wypieranie nitowania spawaniem nie tylko w konstrukcjach, ale i w budownictwie kotłowni, zapoczątkowane zostało rozpowszechnienie w skali przemysłowej elektro-kontaktowej metody ostrzenia narzędzi.

Dość istotne osiągnięcia w zakresie wprowadzenia nowej techniki posiada przemysł chemiczny. Wyraża się to w doprowadzaniu do produkcji szeregu nowych asortymentów, jak penicyliny na skalę przemysłową, azydku sodu, szklaku syntetycznego, katalizatora dla konwersji metanu itd. — i w zapoczątkowaniu ustalenia niektórych metod produkcyjnych, jak np. osiągnięcie większego udziału metody kontaktowej w produkcji kwasu siarkowego.

Niewątpliwie są także sukcesy w zakresie mechanizacji budownictwa, na robotach ziemnych, w przygotowaniu zapraw, w transporcie poziomym i pionowym.

Trzeba jednak stwierdzić, że wszystkie te dodatnie objawy mają jeszcze ograniczony charakter i zasięg i w żadnym razie nie stanowią jeszcze poważnego prze-

wrotu technicznego w naszej gospodarce, mimo że coraz bardziej dojrzejwią dane i podstawy dla takiego szerokiego przewrotu.

Zagadnienia techniczne nie stoją jeszcze w centrum uwagi zarówno organizacji partyjnej, jak i administracji gospodarczej.

Długo wiele czasu i wiele wysiłku trzeba na to, ażeby nowa myśl techniczna, nowa metoda i usprawnienie zdobyły sobie prawo obywatelstwa.
Można by na to przytoczyć wiele rażących i jasnych przykładów: weźmy jako pierwszy przykład — zagadnienie odlewnictwa. Wiadomo, że odlewnictwo jest najbardziej zaocnym ogniwem naszego przemysłu maszynowego i że poziom oddziałów odlewniczych znajduje się w rażącej dysproporcji w stosunku do poziomu oddziałów mechanicznych i montażowych. Niemniej jednak plan Ministerstwa Przemysłu Ciężkiego w zakresie odlewnictwa na 1951 r. nie przewidywał żadnych naprawdę poważnych zmian i żadnej, naprawdę poważnej poprawy w tej dziedzinie. Dopiero pod naciskiem zostały wprowadzone w tej dziedzinie pewne zmiany i obecnie, na podstawie zarządzenia Ministra Przemysłu Ciężkiego — plan techniczny odlewnictwa jest przerabiany i korygowany.

Weźmy znów dla przykładu takie zagadnienie, jak sprawa małej mechanizacji.

Mówiło się o niej bardzo dużo, jednakże wprowadza się ją z wielkim opóźnieniem. Przecież jest faktem niezaprzecalnym, że z jednej strony — opóźnienie we wprowadzaniu małej mechanizacji w przemyśle hutniczym ujemnie zaczęło na wykonaniu planu surowki, a z drugiej strony — wprowadzenie małej mechanizacji w procesach załadowawczo-wyladowawczych w Hucie „Pokoń” w drugim półroczu 1950 r. — szybko dało poważne rezultaty i wywołało poważne ilości brakującej siły roboczej.

Weźmy dalej jako przykład — zagadnienie metalizacji natryskowej. Wiele czasu trwało, aż opory w tym względzie zostały przełamane i zagadnienie to, po przełamaniu oporów, weszło na drogę realizacji.

Faktem jest, że sprawą nowej techniki — nasze organy partyjne i organy administracji gospodarczej nie zają dostatecznie, że sprawom tym nie poświęca się dostatecznej uwagi, że sprawami tymi nie żyje się w pełni i nie uważa się ich za podstawowe zagadnienie rozwoju przemysłu i gospodarki. Tymczasem w coraz większym stopniu mamy narastanie przesłank dla uzyskania przelomu w tej dziedzinie.

Nowa technika wchodzi do naszego przemysłu w postaci oddawanych do użytku nowoczesnych obiektów inwestycyjnych, w postaci nowych, wielkich ilości urządzeń i maszyn; możemy w pełni korzystać z bogatych doświadczeń radzieckich i z wszechstronnej, technicznej literatury radzieckiej; mamy szereg cennych, choć nierozpowszechnianych dostatecznie inicjatyw naszych własnych uświadomionych nowatorów i racjonalizatorów; — mamy więc dane do uzyskania przelomu w zakresie nowej techniki w roku 1951.

W r. 1951 zagadnienia nowej techniki, zagadnienia poprawy wskaźników techniczno-ekonomicznych — muszą się stać zagadnieniami centralnymi. Bez tego bowiem — niemożliwe jest pomyślnie wykonanie zadań planu roku 1951.

O zasadniczym przełom w obniżce kosztów produkcji

dźuaj rezultaty — to jasne jest, że założenie podwyższenia wydajności w r. 1951 u nas o około 13 proc. — jest w pełni realne i możliwe.

Znajduje ono pokrycie we wprowadzeniu nowej techniki do przemysłu, w lepszym wykorzystaniu istniejących maszyn i urządzeń, w śmiałym dążeniu do uzyskania w r. 1951 poważnego przelomu w dziedzinie techniki w naszym przemyśle.

Zagadnienie wprowadzenia nowej techniki i zagadnienie wzrostu wydajności pracy — są związane nierozdzielnie. Bez śmiałego rozpowszechniania nowej techniki — założony wzrost wydajności byłby nieosiągalny, a tym samym byłoby nieosiągalne zadanie w zakresie obniżki kosztów własnych i akumulacji.

Na bazie postępu technicznego i organizacyjnego osiąga się wzrost wydajności przez wprowadzenie nowych, technicznie postępowych norm pracy.

Jeśli chodzi o wprowadzenie nowych norm, to w ciągu r. 1950 ograniczało się ono tylko do niektórych odcinków przemysłowych. Tak więc — od I.X.1950 r. podwyższono normy pracy w kopalniach węgla kamiennego, na przelomie zaś roku 1950—1951 dokonano rewizji norm w przemyśle metalowym, podległym Ministerstwu Przemysłu Ciężkiego i w zakładach przetwórstwa metalowego, podległym innym ministerstwom.

Rzecz jasna, że rewizje norm nie znalazły jeszcze i nie mogły znaleźć pełnego odbicia w r. 1950 i ujawniają w całej pełni swe pomyślne rezultaty dopiero w r. 1951.

Już teraz jednak dysponujemy szeregiem wymownych danych, świadczących o pomyślnym wpływie rewizji norm na wzrost wydajności. Tak np. w fabryce obrabiarek w Pruszkowie wzrost wydajności po rewizji norm wyniósł 16,5 proc.

Bardzo charakterystyczne są porównania wydajności pracy przy wykonywaniu poszczególnych czynności. Tak np. w fabryce „Ursus” przy starych normach formowano dziennie 16—18 cylindrów, a po wprowadzeniu nowych norm — brygada ZMP zaformowała 21 cylindrów już w pierwszych dniach po rewizji norm, formując w dalszych dniach przeciętnie po 28 cylindrów.

Jest rzeczą jasną, że w ciągu 1951 r. rewizja norm w zasadzie powinny być objęte wszystkie te gałęzie przemysłu, w których dotychczas w ostatnim okresie tej rewizji nie dokonano.

Nie ulega wątpliwości, że ta rewizja norm dokonywana w oparciu o nowe osiągnięcia techniczne i postępy organizacyjne, ta rewizja norm, której konieczność i pomyślne skutki w dużym stopniu są już zrozumiane przez klasę robotniczą — stanowi poważne podmurówienie dla założonych w planie wskaźników wzrostu wydajności.

Dalszym czynnikiem podwyższenia wydajności jest zwiększenie zakresu robót akordowych.

Byłoby bardzo poważnym błędem sądzić, że wprowadzanie nowych norm może się odbyć mechanicznie. Z jednej strony potrzebny jest poważny wysiłek w zakresie politycznej mobilizacji i uświadomienia załogi — z drugiej strony — normy, nowe normy, powinny w coraz większym stopniu tracić charakter norm statycznych i zbliżyć się do norm opartych o dokładną znajomość urządzeń technicznych — do norm technicznych.

Wzrost wydajności pracy staje się wtedy tylko czynnikiem akumulacji, o ile wyprzedza on wzrost plac.

Trzeba stwierdzić, że w tym zakresie nie mieliśmy osiągnięć w 1950 r.

Podczas gdy wskaźnik wydajności na jednego pracownika grupy przemysłowej wyniósł w 1950 r. w w stosunku do 1949 r. 109,1 proc., wskaźnik placu na minimalną na jednego pracownika grupy przemysłowej wyniósł analogicznie 117 proc.

U źródle tego niepomyślnego zjawiska było nągnięcie nieprzezwyciężeniu dyscypliny w zakresie ustalania norm pracy oraz łamania obowiązującej dyscypliny placu oraz obowiązujących norm w zakresie zatrudnienia.

Wyrażało się to m. in. w zaszerzowaniu pracowników i robót niezgodnie i wyżej niż przewidywał obowiązujący taryfikator, w niewłaściwym wypłaconiu premii, w wypłaconiu pełnych stawek dniówkowych pracownikom nie wykonującym norm itd.

W 1951 r. musimy nie tylko osiągnąć założone wskaźniki wzrostu wydajności pracy, na co, jak widać z tego, co było poprzednio powiedziane, istnieje wszelkie dane, — ale musimy także skończyć z niezdrowym zjawiskiem wyprzedzania wzrostu wydajności przez wzrost placu, z niedopuszczalnym łamaniem dyscypliny norm, dyscypliny placu i dyscypliny zatrudnienia.

Wtedy dopiero wzrost wydajności stanie się poważnym czynnikiem faktycznej obniżki kosztów własnych i da możliwość uzyskania założonej przez plan i niezbędnej dla jego realizacji — akumulacji.

Przedje teraz do sprawy obniżki kosztów materiałowych w przemyśle. Udział kosztów rzeczowych, to znaczy — materiałów, energii i amortyzacji — w ogólnych kosztach w przemyśle wielkim i średnim jest bardzo poważny, gdyż w 1950 r. stanowił 73,0 proc., a według planu na 1951 r. ma dalej wzrosnąć i będzie stanowił w stosunku do ogólnych kosztów 74,1 proc. Dlatego zadaniem obniżenia kosztów materiałowych na biera specjalnego znaczenia.

Ogólny wskaźnik obniżenia kosztów materiałowych w przemyśle ma wynieść 4,8 proc.

Jakie są główne drogi, prowadzące do osiągnięcia zamierzonego obniżenia kosztów materiałowych w przemyśle?

Podstawowym elementem jest oparcie zużycia materiałowego na normach ustalonych na poziomie technicznie uzasadnionym. W tym celu należy przejść na gospodarkę opartą o normy w tych wszystkich zakładach przemysłowych, gdzie ich dotąd nie ma i objąć normami zużycia podstawowe surowce i materiały przeznaczone do produkcji.

Trzeba jednak stwierdzić, że nie wszędzie normy zostały opracowane, a bardzo często nawet tam, gdzie je opracowano, miały one charakter czysto formalny, były opierane na cyfrach statystycznych średniego zużycia, nie wyciągały natomiast doświadczeń z konkretnych osiągnięć w zakresie zmniejszenia zużycia materiałów w producyjnych zakładach produkcyjnych i na producyjnych agregatach.

W r. 1951 te wady i braki muszą być szybko naprawione i w oparciu o uzasadnione techniczne normy powinno nastąpić poważne zmniejszenie zużycia podstawowych surowców i materiałów.

Dzięki uruchomieniu nowych urządzeń cieplnych, za instalowaniu przyrządów kontrolnych i racjonalnej gospodarce cieplnej — powinno zmniejszyć się, w oparciu o racjonalne, słuszne techniczne normy — faktyczne zużycie węgla.

Tak więc plan przewiduje np. zmniejszenie zużycia węgla kamiennego na jedną tonę stali surowej o 2 proc., zmniejszenie zużycia węgla (w węglu przeliczeniowym) na 1 KWH energii elektrycznej o 6,5 proc., zużycie własne węgla kamiennego w przemyśle węglowym — na 1 tonę wydobywania o 9,0 proc. itd.

Zmniejszenie zużycia węgla kamiennego jest jednym z podstawowych zadań planu na rok 1951.

Trzeba zdać sobie sprawę, że nie możemy polegać tylko na powiększeniu produkcji węgla przez naszych górników poprzez ich ofiarę i pełną wysiłek pracę, a musimy stale dążyć do systematycznego zmniejszenia zużycia węgla, tego chleba dla przemysłu, poprzez uracjonalnienie gospodarki tym podstawowym surowcem.

W tym celu Rada Ministrów powziła oddzielną uchwałę o oszczędności węgla i powołała specjalną organizację, a mianowicie Biuro Gospodarki Paliwami Stalnymi, dla zaprowadzenia należytego porządku w tej dziedzinie.

Ważnym zadaniem gospodarczym roku 1951 jest osiągnięcie radykalnego zmniejszenia zużycia metali kolorowych.

W r. 1951 musimy, mimo wzrostu produkcji przemysłu, zużywających metale kolorowe, zmniejszyć absolutnie zużycie aluminium, cyny i ołowiu i nie dopuścić w zasadzie do zwiększenia zużycia miedzi. Tymczasem w dziedzinie zużycia metali kolorowych mamy wiele jasnych przykładów marnotrawstwa i technicznie niczym nieuzasadnionego ich stosowania.

Ze względu na wyjątkową wagę zagadnienia metali kolorowych, zostało powołane specjalne Biuro Gospodarki Metalami Kolorowymi dla zaprowadzenia porządku w tej dziedzinie.

Cel ten jednak zostanie osiągnięty tylko wtedy, kiedy sprawa oszczędności w zużyciu materiałów kolorowych ze sprawy interesującej kilkunastu czy kilkudziesięciu specjalistów — przejdzie do rządu spraw, leżących na sercu robotnikom, technikom i inżynierom.

Szczególna uwaga w 1951 r. powinna być zwrócona na zmniejszenie zużycia wyrobów hutniczych. Podobnie jak w zakresie węgla, nie można całej nadziei położyć tylko w zwiększeniu produkcji naszego hutnictwa, dzięki ofiarnej pracy hutników — przeciwnie — w parze ze wzmoczeniem produkcji hutniczej, winno iść zmniejszenie norm zużycia wyrobów hutniczych.

W tej dziedzinie możliwości są bardzo wielkie. Tak np. szersze stosowanie stali pretowej żebrowanej przy nieosiągalnym w zaopatrzeniu budownictwa w wysokości 6 proc., zaś w wyniku szerszego stosowania elementów prefabrykowanych oraz nowych obliczeń konstrukcyjnych — planowane jest dalsze obniżenie zużycia stali o 8 proc.

Jak wielkie możliwości stoją przed nami w zakresie zmniejszenia zużycia wyrobów hutniczych i jak wielkie było dotychczas marnotrawstwo w tej dziedzinie, świadczą następujące przykłady:

Szczegółowa analiza 600 norm zużycia w zakładach „Ursus” spowodowała obniżenie zużycia na tej jednej fabryce o około 860 ton wyrobów hutniczych.

Wprowadzenie norm wsadowych dla odlewni w przemysle metalowym zaoszczędziło około 6.000 ton surowców i około 9.000 ton ziomu. Poważne oszczędności moż

na i trzeba poczynić np. w zakresie budowy stalowej w kopalniach podległych Ministerstwu Górnictwa.

Faktem jest, że w szeregu kopalń wyrobawianej obudowy nie prostuje się i nie naprawia.

Faktem jest, że podczas gdy na kopalni „Polska” na dole leżały bezzużytecznie od r. 1947 znaczne ilości kompletnej obudowy, Ministerstwo Górnictwa jednocześnie zabiegało o importowe dostawy obudowy stalowej.

Rzecz jasna, że z takimi faktami w r. 1951 musimy skończyć i że w tej dziedzinie musi zapanować większy, niż dotychczas porządek.

Plan 1951 roku w zakresie zmniejszenia zużycia materiałowego stawia szereg poważnych zadań i w stosunku do innych surowców i materiałów.

Musimy osiągnąć zmniejszenie faktycznych norm zużycia drewna, zmniejszenie zużycia szeregu środków i materiałów w przemyśle chemicznym, jak np. przy produkcji karbidu, amoniaku, sody surowej itd., zmniejszenie zużycia materiałów w przemyśle bawełnianym, wełnianym i skórzanym, w przemyśle rolnym i spożywczym, zmniejszenie zużycia materiałów budowlanych, a w szczególności cementu w wyniku stosowania norm w dozowaniu i stosowaniu cementu itd.

Odrebne i ważne zagadnienie stanowi konieczność racjonalnego zużycia surowca, wykorzystania jego gorszych gatunków i racjonalnego zastosowania zamiast surowców deficytowych — materiałów zastępczych.

Trzeba powiedzieć, że nasz przemysł miał dotąd i jeszcze nieraz ma do tych spraw niewłaściwy skłonny, sprzeczny z zasadami gospodarki socjalistycznej — pański stosunek. Bardzo często kierownicy naszego przemysłu żądają najdroższych, najbardziej deficytowych i wysokogatunkowych surowców po to, żeby nie rzadko robić z nich marne i złe towary. A przecież za daniem polega na czym innym, a przecież zadanie polega na tym, ażeby również ze stosunkowo tańszych i mniej gatunkowych surowców zrobić dobre jakościowo towary, co jest zupełnie możliwe, jak wykazuje przykład wielu producyjnych zakładów.

Pewne postępy w tej dziedzinie, aczkolwiek jeszcze niedostateczne, obserwujemy na terenie Ministerstwa Przemysłu Lekkiego, gdzie zwiększa się znacznie zużycie mniej deficytowych gatunków bawełny, przy czym, jak wykazało doświadczenie, nowe manipulacje bynajmniej nie pogarszają jakości.

W tym samym kierunku zmierzają prace nastawiane na zmniejszenie wagi tkanin bawełnianych i wełnianych przy utrzymaniu, względnie polepszeniu jakości — na szersze używanie w mieszankach materiałów za stępczych itd. Natomiast nie widać poważniejszego przelomu w tak ważnym zagadnieniu, jakim jest sprawa zmniejszenia zużycia tak bardzo deficytowego surowca, jakim jest kaukucz.

Wprawdzie udział kauczuku syntetycznego systematycznie rośnie, a kauczuk naturalny systematycznie spada, przy czym kauczuk naturalny I-go gatunku jest w dużym stopniu zastępowany kauczukiem naturalnym II-go gatunku, ale stopień zużycia kauczuku syntetycznego jest znacznie mniejszy od stopnia osiąganego w producyjnych krajach przemysłowych, które mają więcej środków, niż my i w większym stopniu mogą sobie pozwolić na przywóz z zagranicy kauczuku naturalnego.

Zle również przedstawia się sprawa, jeżeli chodzi o kauczuk w zakresie tzw. regeneratu.

Wprawdzie w przemyśle gumowym w r. 1951 udział regeneratu wzrasta z 5 proc. do 14 proc., ale jak bardzo niedostatecznym jest wskaźnik świadczą fakt, że w zasobnej w naturalną gumę Anglii udział ten wynosi 25 proc.

Również źle przedstawia się u nas sprawa zużycia odpadków, która przez długi czas przez wielu naszych kierowników przemysłowych traktowana była w sposób pański i pogardliwy, nie bacząc na to, że racjonalne wykorzystanie odpadków może i powinno stać się źródłem poważnego przyrostu masy towarowej i zgłodnienia wielu trudności surowcowych.

Z przytoczonych danych i faktów jasno widać, jak wiele zaniebawiamy w zakresie racjonalnej gospodarki surowcami i materiałami, jak wiele jeszcze nieujawnionych rezerw tkwi w tej dziedzinie i jak całkowicie realne i uzasadnione faktycznym stanem rzeczy jest zadanie obniżenia kosztów materiałowych w przemyśle w 1951 r. o 4,8 proc.

Przedje teraz do zadań w zakresie obniżenia kosztów własnych w innych dziedzinach gospodarki narodowej.

Jeżeli chodzi o budownictwo, to plan na rok 1951 przewiduje obniżkę kosztów w fazie projektowania dla budownictwa mieszkaniowego o 3 proc., dla budownictwa przemysłowego i innego, niemieszkaniowego o 5 proc., w fazie zaś wykonawstwa — o 9,1 proc., łącznie o 12,1 proc. do 14,1 proc.

Jeżeli chodzi o oszczędność w fazie projektowania, to wiadome jest powszechnie, jak wielkie mamy przerosty w projektach i kosztorysach. Dotyczy to zarówno budownictwa mieszkaniowego, jak i administracyjnego, jak i przemysłowego.

Powszechna jest u nas tendencja do bogatego, luksusowego, reprezentacyjnego wykańczania, niezależnie od przeznaczenia, budynku. Częste są u nas wypadki budowy hal przemysłowych o wymiarach i wysokości znacznie przekraczających potrzeby produkcyjne dane go zakładu. Dlatego nie ulega wątpliwości, że w oparciu o wprowadzenie nowych, oszczędnych normatywów projektowania oraz o rewizję projektów obciążonych grzechami wybujałości i przerosztów, zaprojektowana wana znaczna ilość kosztów w fazie projektowania — jest najzupełniej realna.

Jeżeli chodzi o wykonawstwo, dla którego zakłada się obniżkę kosztów własnych w wysokości 9,1 proc., to założenie to znajduje realne oparcie w napływie nowej techniki do budownictwa, dzięki której możliwe jest podniesienie wydajności pracy i zmniejszenie kosztów osobowych.

Niezależnie od tego, rezerwy dla zmniejszenia kosztów osobowych stanowi wzmocnienie dyscypliny placu, nagminnie łamanej na terenie budownictwa, likwidacja, względnie poważne zmniejszenie nieprodukcyjnych płatnych przestojów, usunięcie zbędnych ogniw i przerosztów organizacyjnych.

W zakresie kosztów materiałowych podstawą dla osiągnięcia zadań planowych winno być ograniczenie bardzo częstego w budownictwie marnotrawstwa materiałów, w szczególności zaś zmniejszenie sztukek i manka.

W zakresie kosztów własnych w Polskich Kolejach Państwowych ma nastąpić zmniejszenie w wysokości 6,9%. Nastąpi to w wyniku znacznego zwiększenia wydajności pracy na jednego pracownika grupy eksploatacyjnej, w wyniku zmniejszenia kosztów materiałowych, w tej liczbie zmniejszenia zużycia węgla na 1000 t bto ton/km o 5,6 proc.

Wielkie możliwości posiadają również Koleje Państwowe w zakresie zmniejszenia zużycia innych materiałów, poza paliwem gdyż w tej dziedzinie żadne po-

(Dalszy ciąg na str. 5)

Zadania gospodarcze na 1951 rok

(Dalszy ciąg ze str. 4)
 ważne przeprowadzenie norm nie miało jeszcze miejsca, a marnotrawstwo materiałowe, np. jeżeli chodzi o zużycie metali kolorowych — jest specjalnie wielkie.

Czynnikami zmniejszenia kosztów własnych w PKP będą również: poprawa współczynnika obrotu wagonów, zwiększenie szybkości handlowych w ruchu towarowym i w ruchu osobowym, zwiększenie przeciętnego załadunku wagonu towarowego, zwiększenie przebiegu dobowego parowozu i ograniczenie pomocniczych przebiegów parowozów.

Jeżeli chodzi o handel wewnętrzny, to plan na rok 1951 zakłada obniżenie kosztów własnych (łącznie z żywieniem zbiorowym) o 15,2 proc.

W pierwszym rzędzie, co jest zrozumiałe w tej dziedzinie gospodarki narodowej, podstawowe znaczenie posiada tu obniżenie kosztów osobowych. Założony jest wzrost wydajności na pracownika sklepowego — w MHD o 19,4 proc., w PDT o 20 proc., w CRS o 17,1 proc., w Centralnym Zarządzie Przemysłu Mięsnego o 22,2 proc., w CZP Gastronomicznym o 28,6 proc., w ZSS o 11,4 proc. Fakt jest, że w okresie burzliwego rozwoju handlu uspołecznionego i w pierwszym jego fazie organizacyjnej, narosło wiele zbędnych ogniw, powstają powazne przerosty personalne, które zwłaszcza rażąco przedstawiają się w niektórych centrach handlowych i organizacjach spółdzielczych, przede wszystkim wielkich.

Te przerosty powinny być w r. 1951 z całą konsekwencją i bez żadnych wahań — zlikwidowane.

Wreszcie parę słów o zadaniach zmniejszenia kosztów własnych dla Państwowych Gospodarstw Rolnych. Zadanie obniżenia kosztów własnych PGR wynosi na 1951 r. 8,2 proc. Jest to zadanie minimalne, jeżeli wziąć pod uwagę wciąż jeszcze często złą gospodarke w PGR.

Abyby zmniejszyły koszty własne o 8,2 proc., PGR muszą osiągnąć znaczny wzrost wydajności pracy, poważnie podnieść towarowość produkcji, silnie zwiększyć zasięg mechanicznej uprawy roli, wzmocnić kontrolę gospodarki materiałowej, wzmocnić dyscyplinę finansową w oparciu o bieżącą prowadzoną rachunkowość i ściślej sprawozdawczość. PGR muszą jednocześnie prowadzić rozsądną politykę handlową, nastawiając się np. na produkcję artykułów potrzebnych dla rynku i jednocześnie wysoko rentownych, jak wczesne jarzyny itd.

Zadanie postawione przed PGR na rok 1951 w zakresie obniżki kosztów własnych — jest w pełni realne i musi być wykonane w całości, a nawet z nadwyżką.

Sądymy, że towarzysze z Ministerstwa Rolnictwa i PGR w pełni to zadanie zrozumieją i w poczuciu partyjnego obowiązku i partyjnej odpowiedzialności — w pełni je wykonają.

Plan 1951 roku stawia zadanie uzyskania wzrostu akumulacji z tytułu obniżki kosztów własnych w przemysle wielkim i średnim, w drobnym przemyśle uspołecznionym, w budownictwie, w rolnictwie i leśnictwie, w komunikacji i łączności oraz w handlu wewnętrznym — w łącznej kwocie 10,2 mld. zł. nowej waluty.

Jak wielkie znaczenie posiada to zadanie, świadczy fakt, że na inwestycje planowe w r. 1951 przeznaczają się łącznie sumę 23,1 mld. zł. Znaczy to, że 44,1 proc. pokrycia wydatków inwestycyjnych stanowi wzrost akumulacji uzyskany w drodze założonej obniżki kosztów własnych w wymienionych dziedzinach gospodarki narodowej.

Przeciwno marnotrawstwu grozi publicznego

Plan 1951 roku stawia wielkie i powaźne zadania przed gospodarką narodową w zakresie kosztów własnych.

Zadania te będą wymagały wielkiego wysiłku i energii ze strony robotników, inżynierów i techników, kierownictwa gospodarczego i organizacji partyjnych, będą wymagały wielu nowych pomysłów, wprowadzenia wielu nowych metod pracy, będą wymagały wielkiego go wysiłku i rąk i mózgów, wielkiej pracy i ofiarności naszej całej plejadi ułatowionych racjonalistów i nowatorów.

Byłoby rzeczą zupełnie niernormalną, gdybyśmy nakładając tak wielkie zadania na naszą gospodarkę narodową, nie wzmogli jednocześnie kontroli w zakresie wydatkowania grosza publicznego na cele administracji państwowej, oświaty, kultury, ochrony zdrowia, ubezpieczeń społecznych i opieki społecznej i nie zastosowali na tych odcinkach również ścisłego prawa oszczędności.

Tymczasem, jak dowodnie wykazał przebieg prac nad sporządzeniem projektu budżetu państwa na rok 1951, sytuacja na tych odcinkach bynajmniej nie jest dobra, a budżetowanie, które powinno stanowić jeden z najbardziej podstawowych instrumentów w rękach państwa dla zagwarantowania niezbędnych rozmiarów akumulacji, dotychczas, niestety, nie spełnia swej roli.

Walka o socjalistyczną akumulację na odcinku budżetu administracyjnego oraz urzędów społecznych i kulturalnych jest, jak dotychczas, bardzo słaba.

Projekty budżetowe niemal wszystkich resortów cechowała dotychczas rozrzućność po stronie wydatkowej, przy jednoczesnym niedokładnym obliczeniu zapotrzebowanych sum. Prawie wszystkie resorty przedstawiły „rodzaje” projekty budżetowe, które już przy pierwszej analizie nie wytrzymały krytyki i zostały, za zgodą kierownictwa resortowych, bardzo poważnie obcięte, przy czym — w obrzyniejszej większości wypadków — nie zmniejszono planu usług, natomiast zredukowano tylko przerosty etatowe, zbyt wysokie obliczenia wydatków rzeczowych i jako reguła — niuzasadnioną podwyżkę uposażeń.

Przebieg prac nad sporządzeniem projektu budżetu państwa wykazał, że bardzo wiele pozycji w szeregu budżetów resortowych nie ma często podbudowy kalkulacyjnej.

Analiza wykonania budżetu 1950 roku i przebieg prac nad sporządzeniem budżetu państwa na rok 1951 wykazały przykłady jaskrawej rozrzućności w szeregu ministerstw i urzędów centralnych.

W wielu wypadkach miało miejsce omijanie przepisów kasowych, łamanie dyscypliny piący, wypłacanie niuzasadnionych nagród, zasługowywanie pracownikom do najwyższych grup uposażeniowych i niuzasadnione przyznawanie dodatków funkcyjnych i służbowych.

Nowe momenty w socjalistycznym współzawodnictwie pracy

Rok 1950 był rokiem dalszego rozwoju socjalistycznego współzawodnictwa pracy we wszystkich dziedzinach naszej gospodarki. Ilość robotników, biorących udział w socjalistycznym współzawodnictwie pracy wzrosła bardzo znacznie i w niektórych przemysłach osiągnęła wysoki procent ogółu zatrudnionych. Np. w przemyśle hutniczym — 86 proc., w przemyśle maszynowym — 72 proc., w przemyśle chemicznym — 74 proc., w przemyśle włókiennym — 75 proc. itd.

Znaczy to, że każde niedociągnięcie, każde niepelné wykonanie planu obniżki kosztów własnych, musi doprowadzić do stworzenia stanu faktycznego realnego braku pokrycia na wydatki inwestycyjne, względnie na inne ważne wydatki państwowe. Stąd jasne jest, że zadanie obniżki kosztów własnych jest podstawowym ogniwem planu roku 1951. Bez tej obniżki wykonanie planu w założonych rozmiarach byłoby niemożliwe, a perspektywy naszego rozwoju byłyby zagrożone.

Dlatego dla całej Partii i kierownictwa gospodarke czego musi się stać jasne, że skończyły się bezpowrotnie czasy, kiedy można było mówić o wykonaniu planu, powołując się jedynie na wskaźniki ilościowego wzrostu i podwyższając jednocześnie koszty własne produktów. Ta organizacja partyjna, na terenie której nie wykonywany jest w pełni plan obniżenia kosztów własnych — rzecz jasna — nie wykonuje planu jako całości. Tak samo jak nie wykonuje go ten kierownik gospodarke, którego dział pracy nie osiąga założonych w planie kosztów zadań.

W roku 1951 powstał szereg czynników, które w pełni pozwalają zrealizować zadania w zakresie planu kosztów.

Jednym z takich czynników, które w pełni pozwalają zrealizować zadania w zakresie planu kosztów, jest przeprowadzona obniżka cen artykułów konsumpcyjnych i materiałów inwestycyjnych i zaopatrzeniowych, co jest szczególnie ważne dla produkcji. Jest rzeczą jasną, że przy polityce obniżki cen na materiały, jest bez porównania łatwiej przeprowadzać obniżkę kosztów własnych, niż przy stanie pewnej wahlwości tych cen, który istniał jeszcze do niedawna.

Drugim takim czynnikiem jest przeprowadzana obecnie zmiana struktury kierownictwa przedsiębiorstwami produkcyjnymi, która likwiduje szkodliwy funkcjonalizm, skłódlawe wyodrębnienie zagadnienia kosztów własnych w działach finansowych, związane ze zdaniem tej sprawy wyłącznie na te dżaiły z jednoczesnym zrzcuceniem faktycznej odpowiedzialności za tę sprawę z kierownictwa zakładów i z działów planowania.

Powaźnym czynnikiem ułatwiającym przeprowadzenie planu zmniejszenia kosztów własnych — będzie także uzupełnienie poważnego braku w naszym planowaniu, którym jest zły stan planowania wewnątrzzakładowego.

Zadanie obniżki kosztów własnych będzie tym prędzej i łatwiej wykonane, im prędzej i skuteczniej plan produkcji jako całość, a plan kosztów jako jego część — zostanie doprowadzony do każdego zakładu, do każdego oddziału zakładowego, do każdego stanowiska pracy.

Trzeba, żebyśmy, towarzysze, dokładnie zrozumieli, że powodzenie planu 1951 roku i perspektywy dalszego pomyslnego naszego rozwoju, bezpośrednio zależą od pełnego wykonania zadań zmniejszenia kosztów własnych w przewidzianym przez plan zakresie, od pełnego stosowania przez nas ścisłego prawa oszczędności w gospodarce narodowej.

Trzeba, żeby tą sprawą żyła cała Partia, we wszystkich jej ogniwach i na wszystkich szczeblach, gdyż tylko wtedy sprawa ta zostanie wygrana. Rok 1951 będzie rokiem zasadniczego przełomu na odcinku kosztów własnych. Plan 1951 roku wykonamy zwycięsko, a perspektywy naszego przyszłego pomyslnego rozwoju zostaną w pełni ugrunтовane.

Faktem jest brak obowiązujących norm rzeczowych i finansowych, dzięki czemu mamy szereg rażących się w oczy różnic w kosztach podobnych urzędów, zwłaszcza urzędów kulturalnych i społecznych.

Przyczyną tego złego stanu rzeczy jest niewatpliwy fakt braku rzeczywistej kontroli ze strony kierownictwa resortów i instytucji przy sporządzaniu budżetu.

Ostatnią uchwala Prezydium Rządu zmierzająca do poprawienia tego złego stanu rzeczy i nałożenia konkretnych obowiązków i konkretnej odpowiedzialności za sporządzenie i wykonanie budżetu — na kierowników resortów.

Jednocześnie uchwala Biura Organizacyjnego nakładająca na KC i jego odpowiednie Wydziały — powaźne obowiązki w zakresie kontroli sporządzania i wykonania budżetu, w zakresie budżetu centralnego — i na Komitety Wojewódzkie w zakresie budżetów terenowych.

Z drugiej strony Ministerstwo Finansów nie realizuje jeszcze w pełni roli głównego organu walki o akumulację socjalistyczną, głównego szarfaża i kontrolera wydatkowania pieniędzy, głównego pogromcy marnotrawstwa środków finansowych, głównego inicjatora i organizatora oszczędności w skali ogólnokrajowej. Należy się spodziewać, że Ministerstwo Finansów te braki jak najprędzej przezwycięży. Wtedy — dobra praca Ministerstwa Finansów, połączona ze wzmoczoną odpowiedzialnością kierowników resortów za budżet i ze wzmoczoną kontrolą KC i Komitetów Wojewódzkich nad układaniem i wykonywaniem budżetów centralnego i terenowego — dażą niewatpliwie powaźne zwiększenie akumulacji socjalistycznej, likwidację zbędnych i niepotrzebnych wydatków oraz przyspieszenie tempa naszego rozwoju.

Powaźnym źródłem marnotrawstwa w naszej gospodarce narodowej jest szereg przerostów w naszym systemie ubezpieczeń i świadczeń socjalnych.

Poza tymi biurokratycznymi przerostami — wielką wagą w naszym systemie ubezpieczeń i świadczeń socjalnych jest rozbudowa całego szeregu świadczeń niezwiązanych zupełnie z ilością i jakością pracy pracownika, ani też z charakterem, trudnością i stażem jego pracy.

Jest rzeczą niewatpliwą, że wnikliwa analiza naszego systemu ubezpieczeń społecznych i świadczeń socjalnych i stopniowa jego przebudowa w kierunku usuwania przerostów i wprowadzania bardziej ścisłego związku między tymi świadczeniami a charakterem, ilością i jakością pracy pracownika — przyniesie pomoc w walce klasy robotniczej o wzrost produkcji i większą obfitość dóbr przez wzrost kwalifikacji, większą dyscyplinę i większą wydajność pracy.

Bedzie to stanowilo jednocześnie dodatkowy czynnik wzrostu naszej akumulacji socjalistycznej i przyspieszenie naszej marszu naprzód.

Jednocześnie jednak z ilościowym rozwojem ruchu socjalistycznego współzawodnictwa pracy i dalszym jego umasowieniem — obserwujemy w r. 1950 i na początku r. 1951 pojawienie się nowych, wyższych form współzawodnictwa. Przejawem takich nowych, wyższych form współzawodnictwa jest np. współzawodnictwo o lepsze wykorzystanie urządzeń mechanicznych, zainicjowane przez górników: Filaka i Szulca,

którzy zastosowali metodę bezprzerostowej przekładki transportera, jest współzawodnictwo o zwiększenie ilości cykli w górnictwie, zainicjowane przez młodego górnik, tow. Kawczyka z kopalni „Bytom”, są szybkościowe wytypy zainicjowane na przełomie roku ubiegłego w hutnictwie, jest podjęta w przemyśle metalowym inicjatywa radzieckiego stachanowca Borkiewicza w zakresie szybkościowej obróbki metali, jest w przemyśle lekkim walka o kompleksową oszczędność, zainicjowana przez brygadę młodzieżową Zakładów Przemysłu Odzieżowego w ślad za radziecką stachanówką — Korabielnikową, jest w komunikacji i transporcie współzawodnictwo o przedłużenie przebiegu parowozów w okresie międzyremontowym oraz współzawodnictwo o oszczędność węgla, podjęte przez kolejarzy z Tarnowskich Gór, jest współzawodnictwo o oszczędność materiałów pędnych oraz przedłużenie okresu międzyremontowego, podjęte przez kierowców samochodowych — tow. Krajewskiego, Marię Kolską i innych, jest rozwój metod zespolowych w budownictwie itd.

Te wszystkie inicjatywy wskazują na powstanie nowych elementów w ruchu współzawodnictwa pracy, na wyraźną zarysowanie się nowego, wyższego etapu w rozwoju tego ruchu.

Na czym polegają te nowe momenty, na czym polegają cechy charakterystyczne tego zarysującego się nowego etapu w ruchu współzawodnictwa socjalistycznego w naszym kraju?

W przemówieniu na pierwszej Wszzechzwiązkowej Naradzie Stachanowskiej 17. IX. 1935 r. towarzysze Stalin, omawiając zagadnienia związane z ruchem stachanowskim mówił:

„Na czym polega znaczenie ruchu stachanowskiego? Przede wszystkim na tym, że jest on wyrazem nowej fali współzawodnictwa socjalistycznego, nowego, wyższego etapu współzawodnictwa socjalistycznego. Dlaczego nowego, dlaczego wyższego? Dlatego, że ruch stachanowski, jako wyraz współzawodnictwa socjalistycznego, różni się korzystnie od dawnego etapu współzawodnictwa socjalistycznego. Dawniej, że trzy lata temu, w okresie pierwszego etapu współzawodnictwa socjalistycznego, współzawodnictwo socjalistyczne nie koniecznle związane było z nową techniką. Zresztą wtedy właściwie nie mieliśmy prawie wcale nowej techniki. Obecny zaś etap współzawodnictwa socjalistycznego — ruch stachanowski, przeciwnie — jest nieodzownie związany z nową techniką”.

(J. Stalin. Zagadnienia leninizmu, strona 456).

W świetle tych słów staje się jasny nowy charakter szeregu podjętych u nas w r. 1950 i w r. 1951 inicjatyw w zakresie współzawodnictwa.

Czy współzawodnictwo o lepsze wykorzystanie urządzeń mechanicznych zainicjowane przez Filaka i Szulca nie nosi charakteru bezpośredniego związania z nową techniką, czy nie znajdujemy tych samych cech we współzawodnictwie o zwiększenie ilości cykli produkcyjnych, o szybkościową obróbkę metali, o kompleksową oszczędność itd.? Rzecz jasna, że mamy tu do czynienia z nowym elementem w ruchu współzawodnictwa

Nowe zadania i nowe uprawnienia organizacji partyjnych

Na V Plenum KC naszej Partii przy zatwierdzeniu projektu Planu 6-letniego, przed organizacjami partyjnymi zostało postawione zadanie podniesienia poziomu ich pracy organizacyjnej do poziomu linii politycznej Partii. W szczególności postawione zostało zadanie wzmocnienia pracy na odcinku gospodarczym, głębszego wnłkania w tę sprawę, odejścia od metod ogólnikowego i wyprutego z konkretnej treści kierownictwa życiem gospodarczym. Likwidacji szkodliwych tendencji do zastąpienia pracy organów państwowych i gospodarczych przez organizację partyjną i podważania obowiązującej i słusznej zasady jednoosobowego kierownictwa na zakładach produkcyjnych.

Trzeba z zadowoleniem stwierdzić, że w okresie między V a VI Plenum, a więc w stosunkowo krótkim okresie, organizacje partyjne dokonały wielkiego kroku naprzód w zakresie realizacji tych zadań.

Stopień udzielania uwagi zagadnieniom gospodarczym, stopień znajomości tych zagadnień, rola organizacji partyjnych w realizacji podstawowych zadań gospodarczych — znacznie się podniosły w porównaniu z okresem V-go Plenum.

Przykładów na to można przytoczyć wiele. Weźmy np. śląską organizację partyjną na wszystkich jej szczeblach od Komitetu Wojewódzkiego poprzez Komitety Powiatowe aż do podstawowych organizacji partyjnych i grup partyjnych. Jest niezaprzeczalnym faktem, że śląska organizacja partyjna zrobiła wielki krok naprzód w dziedzinie oświadczenia zarad nieniami gospodarczymi, że kieruje mniej ogólnikowo, a bardziej konkretnie, mniej przez komenderowanie, a bardziej w oparciu o znajomość rzeczy i konkretne codzienne przeplatamywanie trudności. Świadczy o tym chęć do udziału w walce śląskiej organizacji partyjnej o wykonanie planu węglowego w styczniu i w lutym bieżącego roku.

Jednocześnie, aczkolwiek nie całkowicie — jed nakże w dużym stopniu — zostały na terenie Śląska ograniczone niezdrowe tendencje do „zastępowania” organizacji państwowych i gospodarczych — przez organizacje partyjne i podważania zasady jednoosobowego kierownictwa.

Takich przykładów można by wskazać wiele i z różnych terenów kraju. Prawie wszędzie, aczkolwiek w nierównomiernym sposób i często z niedociągnięciami i niedostatecznie — wskazania V Plenum są realizowane.

Z drugiej strony — zadania, które stoja przed organizacjami partyjnymi w dziedzinie gospodarczej, stają się coraz bardziej obszernie, skomplikowane i trudne.

Dla wypełnienia tych zadań trzeba dać organom partyjnym na zakładach produkcyjnych i w pierwszym rzędzie na wielkich zakładach przemysłowych możliwości i nowe uprawnienia.

Takim nowym uprawnieniem winno być sprawowanie kontroli przez organizację partyjną w stosunku do całej działalności zakładu produkcyjnego. Warunki dla takiego sformułowania praw organizacji partyjnych na zakładach produkcyjnych — dojrzały już.

Dojrzała świadomość odpowiedzialności za produkcję, wzrost znajomości spraw gospodarczo-technicznych, wyrósł nowy aktywny obywatelniej bardziej dokładniej ze sprawami technicznymi i produkcyjnymi. W tych warunkach jest rzeczą nieodzowną a dojrzałe ustalenie uprawnienia do kontroli dla podstawowych organizacji partyjnych na zakładach produkcyjnych i w pierwszym rzędzie na wielkich zakładach przemysłowych.

Doprowadzi to niewatpliwie do powiększenia od powieżliwości podstawowych organizacji partyjnych za produkcję i nie osłabi, a przeciwnie — wzmocni na obecnym etapie kierownictwo na zakładach produkcyjnych.

Sądzą, że będzie tu na miejscu przypomnieć słów tow. Żdanowa na XVIII Zjeździe WKP(b):

„Nasze radzieckie, bolszewieckie jednoosobowe kierownictwo polega na umiejętności rządzenia, na umiejętności organizowania pracy, wybierania kadr, dawania orawidłowych dyrektyw, żądania sprawozdania, likwidacji nieodpowiedzialności. Ale

pracy, rzecz jasna, że mamy tu do czynienia z przechodzeniem jego na razie w załączkowej prawie jeszcze formie na nowy, wyższy etap.

Partia nasza musi widzieć te elementy, które powstają w ruchu współzawodnictwa socjalistycznego i musi pomóc im szybkiemu i wszechstronnemu rozwojowi.

Partia nasza dojrzała na czas inicjatyw nieodzownie w pamięci Wincentego Pstrońskiego, podtrzymała ją, pomogła szybko rozwijać się ruchowi socjalistycznego współzawodnictwa pracy w jego pierwszym etapie i zmieniała przez to radykalnie oblicze przemysłu. Teraz chodzi o to, ażeby nowe, załączkowe przejawy wyższych form socjalistycznego współzawodnictwa pracy, związane ściśle z nową techniką i nowymi metodami technicznymi — zostały przez Partię szybko, właściwie ocenione, wszechstronnie poparte i szybko rozpowszechnione.

Jest rzeczą niewatpliwą, że te nowe, wyższe formy współzawodnictwa socjalistycznego dopiero się rodzą i mają jeszcze mało stopień rozpowszechnienia. Niemniej jednak życie wykazuje, że istnieje wszelkie dane do masowego rozwoju nowego, wyższego etapu, stachanowskiego etapu ruchu socjalistycznego współzawodnictwa pracy.

Jak wielkie rezerwy i możliwości kryją się w rozwoju tych nowych, wyższych form socjalistycznego współzawodnictwa pracy, niech świadczy następujące przykłady:

Tokarz Binder z „Ursusa” zwiększył szybkość skrawania do 370 m na minutę, a tokarz Lubanski do 472 m na minutę.

Przykład ten wskazuje, o ile może być uwielokrotniona zdolność produkcyjna obrabiarki w naszym przemyśle.

W hutnictwie widać w ślad za wyczynami tow. tow. Truchana, Gogoliny, Badury — poszły choć częściowo i inne załogi i gdyby czas wytopu na wszystkich piecach martenowskich został skrócony tylko o jedną godzinę, to zdolność produkcyjna tych pieców wzrosłaby o ponad 300.000 ton rocznie.

Pełne rozpowszechnienie osiągnęli Filaka, Kowalika, Kawczyka, Paska, Polaka w górnictwie — mogłoby już dać nie setki tysięcy, ale miliony ton dodatkowego węgla. Gdyby osiągnięcia kolejarzy z Tarnowskich Gór zostały rozpowszechnione na kolejach na wszystkie drużyny parowozowe, to oszczędność roczna węgla wyniosłaby 580.000 ton.

Przykłady te świadczą o olbrzymich perspektywach, które kryją w sobie załączki nowego, wyższego etapu socjalistycznego współzawodnictwa pracy.

Jednym z najważniejszych i najbliższych zadań naszej Partii jest wszechstronne dopomożenie do najprędzszego rozwinięcia tych załączków w szeroki, masowy ruch. Olbrzymia rola przypada w tej dziedzinie związkom zawodowym, które nagromadziły już nienalę doświadczeń i w coraz większym stopniu powinny być głównymi organizatorami współzawodnictwa socjalistycznego.

oznacza ono jednocześnie i umiejętność opierania się w tej robocie, na organizacji partyjnej, na aktywie zakładu i na całej jego załodze”.

O tym nie należy nigdy zapominać.

Sadzę, że będzie wskazany, aby Komitet Centralny upoważnił Biuro Polityczne do szczegółowego i konkretnego opracowania spraw związanych z uprawnieniem do kontroli podstawowych organizacji partyjnych, rzecz jasna — tylko na zakładach produkcyjnych i przede wszystkim wielkich.

Przedstawiłem, towarzysze, w krótkości podstawowe zadania planu na rok 1951. Są to zadania trudne i napięte.

Niewatpliwie realizacja ich powodować będzie wiele trudności. Jest rzeczą zrozumiałą, że w warunkach napięcia sytuacji międzynarodowej i rosnącego oporu wroga klasowego wewnątrz kraju, w warunkach niezmiernie szybkiego wzrostu całej gospodarki i powstawania na pustym dotąd miejscu całych nowych jej gałęzi, że w warunkach wzmocnienia sił obronnych, że w warunkach konieczności wydawnego wzmocnienia akumulacji socjalistycznej, szybkiego przyswojenia nowej i nieznanej u nas dotąd techniki powaźnej i nieprzeprowadzonej u nas dotąd w tym stopniu obniżki kosztów własnych — nikt i nic nie może zabezpieczyć nas przed powstaniem poważnych trudności na naszej drodze. Trudności te będą wynikały z wrogiego oddziaływania imperialistów i z oporu wroga klasowego wewnątrz kraju i z wahań w niektórych warstwach chłopów pracujących i z niedostatecznego uświadomienia pewnych oddziałów klasy robotniczej i z braków w wielu potrzebnych nam surowcach, materiałach, maszynach i towarach i z braków wypływających z niedostatecznej ilości doświadczonych, wykwalifikowanych i zabartwianych kadr i z naprężonego tempa rozwoju i z własnego naszego braku doświadczenia i popełnianych na tym tle błędów.

Ale jesteśmy przecież Polska Zjednoczona Partia Robotnicza, partia nowego, bolszewieckiego typu, partia stworzoną i wysuwana nie dla beznadziejnych utyskiwań, a dla bezwzględnej łamania i przewyciężania trudności na drodze do zbudowania socjalizmu.

Tylko niepoprawni utopiści mogliby sądzić, że budownictwo socjalizmu i przewyciężenie wiekowego zacofania może się obyć bez trudności.

Wiemy, że trudności Związku Radzieckiego i WKP(b) w budownictwie socjalizmu były bez porównania większe od naszych, gdyż Związek Radziecki był sam i pierwszy torował nową, nieznana, trudną drogę.

My na naszej drodze, mamy jako oparcie — przykład i pomoc Związku Radzieckiego i Wielkiego Stalina!

Dlatego nie ma takich trudności, których nie potrafilibyśmy przezwyciężyć.

Dlatego nie ulega wątpliwości, że pod przewodem tow. Bieruta wykonamy plan 1951 roku, plan, który jest podstawowym ogniwem Planu 6-letniego i wzmoczymy znacznie siłę gospodarczą i obronną naszego kraju, jako nierozdzielnej części wielkiego antyimperialistycznego obozu, walącego pod przewodem Związku Radzieckiego o pokój, niepodległość narodów i socjalizm!

Małorolni chłopci walczą o wykonanie planu skupu zboża

(Meldunki korespondentów chłopskich)

W akcji planowego skupu zboża przodują w dalszym ciągu gromady biedniackie, które nie tylko wykonały plany odstaw, ale również je przekroczyły. Nasi korespondenci chłopscy z terenu województwa, każdego dnia meldują o wypełnieniu rocznego planu skupu przez poszczególne gromady i gminy. Małorolni pierwsi realizują swe zobowiązania i zmuszają bogaczy wsielskich, usiłujących sabotować skup zboża, do wywiązania się z obowiązku wobec państwa.

GMINA KONOPNICA WYKONA PLAN Z NADWYŻKĄ

Akcja planowego skupu zboża na terenie gminy Konopnica, pow. piotrkowskiego, przebiega pomyślnie. Gromady masowo odstawiają zboże do punktów skupu na wozach, udekorowanych przez transparentami i porościami. Najlepiej wywiązała się ze swych zobowiązań gromada Konopnica, wypełniając roczny plan w 132 proc. Mimo to chłopcy tej wsi przyrzekli na zebraniu gromadzkim jeszcze dodatkowo odstawić zboże. Dalej idzie gromada Strobina, która osiągnęła 110 proc. Pozostałym gromadom już niewiele brakuje do zakończenia akcji skupu. Trzeba nadmienić, że w odstawach przodują małorolni i średniorolni chłopcy. Natomiast bogacze są nadal oporni. Jednak biedota wiejska zmusza ich do spełnienia obywatelskich obowiązków i gmina Konopnica wykonała roczny plan skupu z nadwyżką.

H. Bożek i W. Oleczyk
Konopnica

CHŁOPI GMINY MEKA PRZODUJĄ W POWIECIE SIERADZKIM

Gmina Meka wypełniła plan skupu zboża w 125 proc. Wszyscy chłopcy małorolni i średniorolni, dotrzymali zobowiązań, jedynie kulacy nie odstawili jeszcze swych nadwyżek.

Biedniacy i średniacy zmuszają bogaczy do odstawy zboża, przy czym sami dobrowolnie deklarują odstawę dodatkową. Na zebraniach gromadzkich postanowiono plan roczny wykonać w 150 proc. Za pracę na odcinku skupu zboża na wyróżnienie zasługują: pełnomocnik gminny, tow. Krukowski, pełnomocnicy gromadzcy tow. Jan Swiniarski, z gromady Piaski, Franciszek Powalka z Rzechy, ob. Wojciech Szepeśniak ze wsi Grony oraz małorolni chłopcy Witawczyk, Chroński, Gawron i Urbaniak z Rudy oraz Ignacy Tesiak z gromady Grondy.

J. Bukowski
Sieradz

BIEDNI CHŁOPI PIERWSI W AKCJI SKUPU

Podobnie jak w całej Polsce, również i na terenie gminy Korabiewice, pow. sieradzkiego, w odstawie zboża przodują gromady biedniackie. Wiesz Puszcza Mariańska, zamieszkała przez chłopów, z których żaden nie posiada więcej, niż 4 ha ziemi, wykonała roczny plan skupu już w

dniu 17 bm. Gromady Lisowola, Wygoda, Wincentów, Biernik, Emiliańów i Łajszew Nowy, w których przeważają małorolni, również wywiązały się ze swych zobowiązań. Gmina Korabiewice ogółem zrealizowała plan skupu w 97 proc. Chłopi naszej gminy wezwali gminę Doleck, pow. sieradzkiego, do współzawodnictwa w planowym skupie zboża.

S. Kucharski,
Puszczka Mariańska

PRACA USWIADAMIAJĄCA ROZSTRZYGA

Na terenie gminy Dobra, pow. brzeskiego, skup zboża nie przebiegał należycie. Wynikło to z powodu poważnych zaniedbań ze strony Komitetu Gminnego, gromadzkich organizacji partyjnych GRN, ZSL, ZSCh., jednym słowem — całego aktywu gminnego. Na dzień 9 bm. gmina wykonała roczny plan skupu zaledwie w 54 proc., a niektóre gromady nawet w 20 proc. Powstała zatem konieczność jak najszybszego usprawnienia przebiegu skupu zboża, ażeby plan został zrealizowany w terminie, tj. do 28 bm. Aktyw gminny wyruszył w teren. Urządzono zebrania gromadzkie, na których omawiano znaczenie planowego skupu dla państwa. Okazało się, że chłopcy gminy Dobra chętnie wywiązały się ze swych zobowiązań. Świadczy o tym fakt, iż z każdym dniem wzrasta ilość zboża, odstawanego do punktu skupu. Przy czynnej dotychczasowej pomocy partii uswiadamiącej wśród chłopów małorolnych i średniorolnych.

A. Pyskowski,
Dobra

USUWAĆ NATYCHMIAST WSZELKIE NIEDOCIĄGNIĘCIA

W gminie Baków, pow. łowickiego, chłopcy masowo odstawiają nadwyżki zbożowe, składając dowód, iż doceniają znaczenie planowego skupu zboża. Zrozumieli oni, że jest to ich obowiązkiem wobec państwa, które ze swej strony na każdym kroku spieszy im z pomocą. Jednakże istnieją przeszkody, hamujące sprawny przebieg skupu. Chłopi z terenu gminy Baków odwożą zboże do magazynów G. S. w Jackowicach, gdzie znajdują się stacja kolejowa. Zdarzył się wypadek, że z powodu przepelnienia magazynu około 35 chłopów musiało odjechać ze zbożem do domu. Winę tu ponoszą PKP — Kutno, które nie podstawiły wagonów na czas.

Franciszka Michalska
Jackowice

NIE ZEZWOLIMY NA SABOTOWANIE SKUPU ZBOŻA

Chłopi małorolni i średniorolni w gminie Wałowice pojmują doniosłą wagę akcji planowego skupu. Dobitnie świadczą o tym fakt, że wielu spośród nich wywiązało się już ze swych zobowiązań wobec państwa, a

nawet je przekroczyło. Małorolny chłop, Michał Wyderko, zadeklarował dodatkowo 150 kg żyta. Podobnie uczynili średniorolny, Lucjan Krawczyk i Józef Gromek, odstawiając po kilkaset kilogramów zboża ponad plan. Natomiast kulacy, jak Józef Legiń, Bronisława Legiń i Józef Juras uchylają się od odstawy zboża. Na zebraniu gromadzkim chłopcy małorolni napiętnowali tego rodzaju postępowanie i oświadczyli, że nie zezwolą bogaczom na uprawianie sabotażu akcji planowego skupu zboża.

Stefan Klimczak
Wałowice

Młodzież wstępuje do brygad SP

Apel ZMP-owców — junaków SP, zorganizowanych w szeregach Służba Polsce w gminie Maltuszyn pow. radomszczańskiego — podję-

czew, pow. sieradzkiego, 65 z nich wstąpiło do brygad. Ob. Stanisław Szremski, syn małorolnego chłopca z gromady Stara Huta, wstąpił



la młodzież pow. sieradzkiego, zgłaszając się ochotniczo do brygad młodzieżowych ZMP i SP.

Duże zainteresowanie dla tej akcji wykazali junacy z gminy Złot

Gminne Spółdzielnie „Sch” skupiają złom i odpadki użytkowe

Powiatowy Związek Gminnych Spółdzielni „Samopomoc Chłopska” w Łasku skupuje wszelkiego rodzaju złom oraz odpadki użytkowe jak: szmaty, makulatura, tłuścza szkła, butelki, żarówki zepsute itp. i apeluje do społeczeństwa powiatu o zbieranie i dostarczanie tych odpadków do punktów skupu Gminnych Spółdzielni „Samopomoc Chłopska”.

Za dostarczenie złomu i odpadki

nie pozostały również w tyle inne gminy pow. sieradzkiego. Na komisję kwalifikacyjno-rejestracyjną przybyli członkowie ZMP z gminy Szadek, Gruszyce, Warty, Sieradza, Rossoszyc, Krocicze, Wojsławice i innych miejscowości. 317 junaków zgłosiło się ochotniczo do brygad młodzieżowych ZMP i SP.

W wyniku współzawodnictwa między gminami w ochotniczym wstępowaniu do brygad, wyróżniły się miejscowości Złoczew gmina i miasto, Gruszyce i Klonowa.

Junacy ZMP z gminy i miasta Złoczew i z gminy i miasta Szadek zobowiązali się pracować wydajnie w brygadach młodzieżowych, aby przyczynić się do szybszej realizacji Planu 6-letniego.

Przygotowanie ziarna do siewu

Staranne przygotowanie ziarna do siewu posiada olbrzymie znaczenie dla wysokości plonu. Jak przygotować ziarno do siewu?

Ziarno, które przeznaczamy na siew musi być dorodne. Nie może zawierać w sobie ziarn szczyplwych, ani tym bardziej poślada. Jest to rzecz zrozumiała. Z dorodnego ziarna spodziewać się należy zdrowych, silnych roślin. Dorodne ziarno zawiera w sobie duże zapasy skrobi i innych pokarmów, tak potrzebnych dla kielka pólki nie rozwijającego korzonki i roślinka nie zaczyna czerpać po karmu z gleby. Dorodne ziarno łatwiej zatem przetrzymuje krytyczny okres od czasu rzucenia go do ziemi, aż do zagospodarowania się rośliny w glebie.

Ziarno siewne powinno być do kładnie doczyszczane. Przede wszystkim winny być usunięte tzw. zanieczyszczenia martwe (kłosy, słoma, kamyki), które mogą za psuć siewnik oraz ziarna polana, niezdolne do kiełkowania. Ze szczególną pieczołowitością należy oczyścić ziarno przeznaczone na siew z nasion chwastów.

Ziarno przeznaczone na siew winno mieć wysoki procent siły kiełkowania. W przeciwnym razie

wschody są rzadsze i nierówne. Poza tym ziarno siewne powinno być zaprawione od groźnych chorób. Niezaprawione ziarno łatwo ulega chorobom, co zawsze znacznie obniża plon.

Do maszyn czyszczących ziarno należą: wialnia, młynek i tryjer. Każda z tych maszyn inaczej pracuje i ma inne zastosowanie. Mar tych zanieczyszczeń ziarna pozbywamy się głównie na wialni, która sortuje materiał siewny według jego wielkości na sitach. Na wialni jednak nie odchodzą ani ziarna szczyplwe, ani potłamane, ani wreszcie większość nasion chwastów. Następną maszyną do

OGŁOSZENIA DROBNE

ZGUBIONO książeczkę Ubezpieczalni Społ. na nazwisko Kobryn Jan. 5735
ZGUBIONO legitymację na nazwisko Odrowski Stanisław. 5734
ZGUBIONO legitymację na nazwisko Wiktorja. 5728
ZGUBIONO legitymację na nazwisko Malanich Jaś. 5721

ZGUBIONO bilety kolejowe 853146 legitymację Ubezpieczalni, Lewandowska Zofia, książeczkę PKO, Lewandowski Wincenty oraz książeczkę od radia Gradowski Wład. 5731
ZGUBIONO legitymację na nazwisko Mazurek Janina. 14
SKRADZIONO akt notarialny i inne dokumenty osobiste. Gościński Marian. 22 Lipca 22. 5729
ZGUBIONO legitymację Ubezpieczalni na nazwisko Zduńczyk Stanisław. 5733

na. Robimy to w sposób następujący: ze średniej próbki wybiera się na chyblił trafili sto ziaren, które umieszcza się na talerzu pokrytym poprodnie wilgotną bibułą lub galganikiem (na talerzu trzeba stale utrzymywać wilgoć). Po tygodniu ziarno zbóż powinny już kiełkować. Dla pewności robi my jednocześnie trzy takie próby. Ilość skielkowanych ziaren pozwoli ustalić nam procent siły kiełkowania.

Ostatnią czynnością przygotowania ziarna do siewu jest jego zaprawienie. Celem zaprawienia jest zniszczenie zarodkowych chorób roślinnych. Przy owsie, jęczmieniu chodzi tu o głównie pyłkową i twardą, przy pszenicy jarej — o głównie i śnieć.

Ziarno zaprawia się przeważnie na sucho specjalnymi preparatami jak: „Ziarnik”, „Germisa”, „Abawit” i inne. Uchwała o wiosennej akcji siewnej przewiduje założenie w każdej gminie specjalnych punktów do zaprawiania ziarna do siewu. Umożliwi to małorolnym i średniorolnym chłopom zapobranie się na miejscu w potrzebne środki. Należy przy tym pamiętać, że ziarno zaprawione nadaje się tylko na siew i w żadnym razie nie może być spalone.

Przygotowania do okresu kolonii letnich

Choć jeszcze do wakacji daleko, już przystąpiono do prac wstępnych w związku z organizowaniem punktów kolonijnych dla dzieci i młodzieży szkolnej. Przy Wydziale Oświaty Prezydium Powiatowej Rady Narodowej w Radomsku powołana została już komisja kwalifikacyjna, mająca na celu wytypowanie na terenie naszego powiatu punktów kolonijnych, w których dzieci i młodzież szkolna spędza ferie letnie. W skład komisji wchodzi lekarz, przedstawiciel Wydziału Oświaty Prezydium Powiatowej Rady Narodowej oraz czynnik społeczny.

Na terenie powiatu radomszczańskiego projektuje się zorganizowanie punktów kolonijnych w następujących miejscowościach: w spółdzielni produkcyjnej Bąkowa Góra (gmi

na Masłowice), w Ośrodku Rolnym ZSCH w Radoszewnicy (gmina Konicopol), w spółdzielni produkcyjnej Makowiska (gmina Pajęczno), w Domach Dziecka w Kruszynie i Chorzewicach, w miejscowości Pławno, Zakrzewie oraz we wsi Borowiecko (gmina Dobryszyc).

Zdrowe warunki klimatyczne w zupełności predystynują wyżej wymienione miejscowości na miejsca wypoczynku dla młodzieży i dzieci szkolnych.

Komisja kwalifikacyjna dla akcji wczasów dziecięcych projektuje również zorganizowanie w roku bieżącym 60 dziecińców wiejskich, w których w czasie natężenia prac rolnych w okresie letnim gospodynie wiejskie będą mogły umieścić swe dzieci.

Dzieci mieszkańców Radomska wysłane zostaną na kolonie letnie i do dalszych miejscowości. Dzieci pracowników Państwowych Zakładów Przemysłu Drzewnego wysłane zostaną do gorzyskiej miejscowości w okolicy Bielska. Kierownictwo szkoły TPD oraz kierownictwo szkół podstawowych Nr 3 i 5 w Radomsku, projektuje umieszczenie

ROSNĄ KADRY WYKŁADCÓW szkolenia partyjnego

W dniu 21 lutego 1951 r. w sali konferencyjnej Komitetu Powiatowego PZPR w Kutnie, odbyło się uroczyste zakończenie 12 dniowego kursu dla wykładowców szkolenia partyjnego II stopnia. Na kursie tym zostało przeszkolonych 20 towarzyszy z terenu naszego powiatu. W uroczystości zakończenia kursu wziął udział II sekretarz KP PZPR tow. Kazimierz Kwiatkowski.

Kierownik kursu tow. Wincenty Karolak w przemówieniu swym wskazał słuchaczom na zadania, jakie mają do wypełnienia w swoich organizacjach partyjnych.

W imieniu słuchaczy przemówił tow. Stanisław Gozdowski, który podziękował kierownikowi kursu za wysiłek włożony w postawienie kursu szkoleniowego dla wykładowców na właściwym poziomie.

Sekretarz KP, PZPR tow. Kwiatkowski wręczył absolwentom świadectwa ukończenia kursu. Spośród słuchaczy kursu wyróżnili się w nauce tow. Aniela Gutkowska wiceprzewodnicząca Gminnej Rady Narodowej w Dobrzelinie oraz Henryk Sasin, pracownik mleczarni w Krośniewicach.

Z absolwentów kursu 17 towarzyszy będzie wykładowcami na kursach II stopnia, 3 towarzyszy będzie agitatorami. (7)

Zelowskie ZPB nie wykonały planu produkcji w styczniu

Styczeń 1951 r. był miesiącem w którym Zelowskie Zakłady Przemysłu Bawełnianego nie wykonały produkcyjnego planu miesięcznego. Gdzie leży przyczyna tego stanu rzeczy?

Przeprowadzona analiza wykazała, że w miesiącu styczniu na niewykonanie planu obok trudności technicznych jak zła przędza itp. — wpłynął również brak należytego i sprężystego nadzoru kierownictwa. Poważne rozluźnienie dyscypliny pracy wywarło w tym okresie decydujący wpływ na całość wykonawstwa nakreślonego planu.

Pomimo starań Komitetu Fabrycznego, który usiłował — daremnie jednak — poprawić ujemny stan rzeczy, mimo wysiłków rady zakładowej nie udało się w sposób zasadniczy naprawić sytuacji.

Dopiero w końcu stycznia nacisk wywarły na kierownictwo, zarówno przez egzekutywę partyjną jak i dyrektora, który powrócił z urlopu, poprawił nieco sytuację, jednakże zapóźno było już na ratowanie planu za miesiąc ubiegły.

Obecnie w lutym kierownictwo, rada zakładowa, jak i egzekutywa partyjna analizują osiągnięcia dziennej produkcji. Nieubłagane likwidowane są wszelkie błędy i niedomagania. Poprzez walkę o lepszą dyscyplinę pracy, poprzez walkę o podniesienie poziomu tych majstrów, którzy wykazują na swych partiach zastraszająco niski

procent wykonania baz — prowadzi droga do polepszenia wyników realizacji planu produkcyjnego.

Starania kierownictwa, organizacji podstawowej, jak i rady zakładowej już dzisiaj przyniosły pewną poprawę na odcinku wykonania planu produkcyjnego.

Plan produkcyjny w m-cu lutym będzie na pewno wykonany lepiej niż w miesiącu poprzednim.

Sz. J.

Naprawić garaż w cukrowni Ostrowy

Przy cukrowni Ostrowy pod Krośniewicami istnieje garaż, który absolutnie nie spełnia swego przeznaczenia. Zepsuty dach garażu przepuszcza wodę i obecnie doszło już do tego, że kawały sufitu, szczególnie w czasie deszczu, spadają na stojący tam samochód.

W sprawie tej niejednokrotnie składano meldunki referentowi działu transportu ob. Michalskiemu i dyrekcji. Mimo że codziennie ktoś z dyrekcji bywa w garażu, nikt nie zajął się tym stanem rzeczy i stojący tam samochód nie jest zabezpieczony.

Należałoby przeprowadzić naprawę garażu, aby w ten sposób uchronić od dalszego niszczenia samochód, który jest przecież własnością społeczną.

Chłopi pow. radomszczańskiego przygotowują się do prac wiosennych

Na terenie poszczególnych gromad powiatu radomszczańskiego odbywają się obecnie zebrania gromadzkie, na których chłopcy omawiają plany obywatelskie, przedłożone przez Wydział Rolnictwa i Leśnictwa Prezydium Powiatowej Rady Narodowej w Radomsku, na zebraniach tych przedstawiciele Gminnych Spółdzielni „Samopomoc Chłopska” ustalają z chłopami warunki i terminy rozprowadzania nasion siewnych i nawozów sztucznych.

Dużą wagę przykładają się do akcji kontraktacji roślin przemysłowych. Zwraca się również uwagę na konieczność likwidacji odlogów i ugorów, znajdujących się na terenie tutejszego powiatu.

Z doświadczeń lat ubiegłych wynika, że najlepszą i najbardziej skuteczną formą zagospodarowania odlogów i ugorów są t. zw. zespoły uprawowe. W roku bieżącym zespoły uprawowe obejmą poważną część nieużytków.